Cena pojedynczego egzemplarza 8 groszy

WYDANIE DE — WTOREK 21 LISTOPAD 1933 — ROK II—NR. 322

Siedem groszy

WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA—NAJCIEKAWSZE PROCESY—SENSACYJNA POWIEŚĆ

dziennik ilustrowany dla wszystkich o wszystkiem

Nowa wojna europejska

będzie śmiercią dla cywilizacji zachodniej

Londyn, 20-go listopada.

Lord-prezydent tajnej rady **Baldwin**, wygłosił w Edynburgu mowę w której poruszył **zagadnienie dyktatury.** Oświadczył on, że w Anglji musi się za wszelką cenę **unieszkodliwić jakiekolwiek zakusy tych**, którzy uważają, że dana im jest **misja uchwycenia władzy. Nie wierzę — oświadczył Baldwi — aby istniał choćby jeden człowiek wystarczająco dobry lub światły, któryby mógł sprawować dyktatorską władzę nad wolnym narodem.**

W dalszym ciągu omawiał Baldwin **sytuację międzynarodową.** Oświadczył, że **nowa wojna europejska byłaby śmiercią dla cywilizacji zachodniej.** Wycofanie się Niemiec z Ligi Narodów i stanowisko Włoch, spowodowały **wielkie trudności polityczne.** Anglja uważa za swój obowiązek uczynić wszystko, aby wnet w ostatniej godzinie, **doprowadzić do porozumienia w sprawach rozbrojeniowych.**

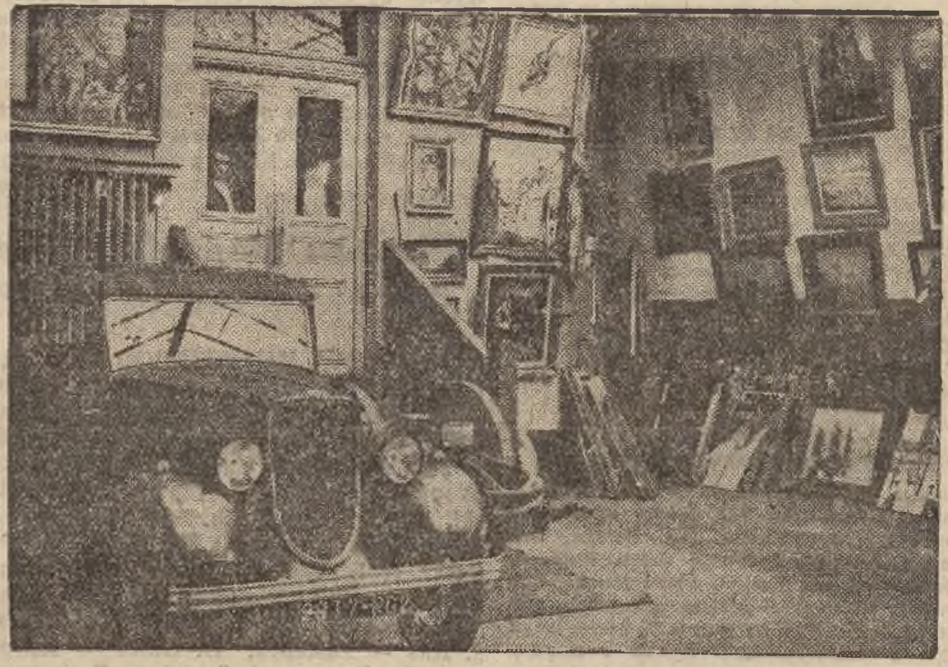
5 zamachów bombowych w Hawanie

Tłumienie rewolucji na prowincji

Nowy Jork, 20-go listopada.

Jak donoszą z Hawany, dokonano tam w **niedzielę pięciu zamachów bombowych.** Wiele domów towarowych zostało **poważnie uszkodzonych.**

W porcie Santiago de Kuba zaokrętowano **oddziały wojskowe, które udają się w głąb kraju dla stłumienia rewolucji na prowincjach.**



Wielka wystawa deseni na wyrobach tekstylnych w Beauvais otwarta została w Marsylji we Francji. Rycina nasza przedstawia rysowników przy pracy.

Niemcy żądają zjednoczenia

wszystkich Niemców w ramach jednego imperjum

Paryż, 20-go listopada.

„Petit Parisien", w związku z dementi, złożonem przez ambasadora niemieckiego, **twierdzi, że podtrzymuje autentyczność dokumentu, gdyż jego treść pokrywa się w zupełności z pewnemi ustępami oficjalnego wydawnictwa hitlerowskiego**, a mianowicie „Das Programm der NSDAP. und seine weltanschaulichen Grundgedanken", **gdzie na stronicy 41 i 42 można czytać: „Wszyscy mieszkańcy krwi niemieckiej, znajdujący się obecnie pod panowaniem duńskiem, polskiem, włoskiem czy franucuskiem, muszą być złączeni z imperjum niemieckiem.** Nie domagamy **się ani niczego mniej, ani więcej ponadto, czego żądali nasi wrogowie, t. j. prawa i wolnego dysponowania Niemców w zakresie przyłączenia ich do matki, ojczyzny, do ojczyzny niemieckiej. Nie zrzekamy się żadnego Niemca z Niemiec sudeckich Czechosłowacji, Alzacji i Lotaryngji, Polski, z Kolonji Ligi Narodów, którą przedstawia obecnie Austrja.** Ale to domaganie się nie stanowi, pomimo wszystko, **żadnej tendencji imperjalistycznej.** Jest to prosta i całkiem naturalna pretensja, jaką naród władny potwierdza i uznaje jako wypływającą samą z siebie".

Poza powyższą cytatą „Petit Parisien" przytacza **list otwarty dziennikarza angielskiego Frazera, który był na służbie** agencji Transocean, **aż do uwięzienia go w maju przez hitlerowców.** Frazer po **37-dniowem więzieniu, został** wskutek interwencji władz angielskich wypuszczony na wolność **i był zmuszony do wyjazdu z Niemiec.** Frazer twierdzi, że z tytułu swej współpracy w agencji Transocean **zetknął się z projektami Goebbelsa** w sprawie instrukcji dla wymienionych agencji, to też uważa, że **dokument, ogłoszony w „Petit Parisien", jako całkowicie pokrywający się ze znanemi mu instrukcjami propagandowemi Goebbelsa, jest niewątpliwie autentyczny.**

Londyn, 20-go listopada.

Wydawca „Saturday Review", na łamach którego został ogłoszony skandaliczny artykuł Goebbelsa, na telegraficzny protest Goebbelsa **odpowiedział, że artykuł otrzymał w takich warunkach, które dawały pełną gwarancję jego autentyczności.**

Francuscy germanofile

szczują przeciw Polsce

Paryż, 20-go listopada.

„Volonte" zamieszcza artykuł wstępny przewodniczącego Ligi praw człowieka, Wiktora Bascha, poświęcony **przeglądowi aktualnych spraw międzynarodowych.** W pierwszej mierze prof. Basch zajmuje się **wizytą posła Lipskiego u Hitlera**, z czego Basch cieszy się złośliwie, uważając, **że wizyta ta powinna zwolnić Francję z ciężaru zajmowania się kwestjami rewizji traktatów, które dotychczas uniemożliwiały wszelkie próby porozumienia francusko-niemieckiego. Prof. Basch twierdzi, że celem polityki Hitlera jest unicestwienie szeregu aljantów francuskich i odosobnienie Paryża.** W rozmowie posła Lipskiego z Hitlerem dopatruje się Basch **pierwszego objawu tej akcji. Basch**, znany ze swych **wystąpień antypolskich, nawiązuje w dalszym ciągu artykułu do polityki wewnętrznej Polski, wyrażając się na ten temat w sposób niedopuszczalnie jaskrawy.**

Kto wygrał?

Warszawa, 20-go listopada.

Dziś w II-gim dniu ciągnienia II klasy Loterji Państwowej, główniejsze wygrane padły na numery następujące.

Zł. 50 000 na numery następujące: 23674, 78950.

Zł. 20 000 na numer: 16.1508.

Po 5.000 zł. na numery: 35252, 71349.

Po 2.000 zł. na numery: 9327, 43046, 84076, 87667, 111256, 165376.

Po 1.000 zł. na numery: 6579, 17689, 100042, 120569, 145896, 152426, 160635.

Żywiołowe owacje

na cześć ułaskawionych zamachowców

Londyn, 20-go listopada.

Jak donoszą z Tokio, **Mikado ułaskawił japońskich oficerów marynarki**, skazanych na karę więzienia **za zamach na premjera Inukai.** Ułaskawienie nastąpiło **na życzenie japońskich kół narodowych**, ponieważ mord został popełniony z czystych **pobudek politycznych.** Oficerów natychmiast zwolniono, **a niezliczone tłumy zgotowały im żywiołową owację.**

Bunt załogi

na angielskim parowcu

Londyn, 20-go listopada.

Na angielskim parowcu „Clam" po przybyciu do portu San Pedro w Kalifornji **wybuchł bunt załogi, złożonej z Chińczyków.** Zaatakawali oni kapitana okrętu i oficerów na mostku, **domagając się wypłaty zarobków.** Oficerowie utrzymali zbuntowanych w szachu groźbą rewolwerów, zanim przybyła policja, która marynarzy aresztowała.

Anglja buduje

17 nowych okrętów wojennych

Londyn, 20-go listopada.

Według doniesień „Sunday Graphic", rząd angielski w najbliższych dniach dokona **zamówień w angielskich stoczniach na budowę 17 nowych okrętów wojennych.** Plan budowy obejmuje **trzy krążowniki, 8 kontrtorpedowców, jeden statek czołowy, 3 łodzie podwodne i dwie kanonierki.**

Śmiertelny wypadek

na autostradzie Kolonja—Bonn

Kolonja, 20-go listopada.

W niedzielę wieczorem na **autostradzie Kolonja-Bonn wydarzyła się katastroja automobilowa.** Jedna osoba **zginęła namiejscu, dwie odniosły ciężkie, a jedna lekkie rany.**

Konfiskata

niemieckiego filmu

Bukareszt, 20-go listopada.

Niemiecki „Turnverein" zamierzał w niedzielę wyświetlić w Bukareszcie film **„Deutschland erwacht"**, jednak policja rumuńska **zakazała wyświetlania, a film skonfiskowała.**

Siekierą zamordował bratową

Sprawcę mordu przytrzymano w Paniowach

Dnia 19 bm. o godz. 22,45 w Borowej Wsi, pow. Pszczyna, 36-letni Robert Kontny, powróciwszy w stanie podchmielonym do domu, wszedł do mieszkania bratowej Rozalji Kontnej, trzymając w ręku zapaloną lampę karbidową i siekierę.

Bratowa, przebudziwszy się, wyskoczyła z łóżka, pragnąc się widocznie ukryć przed szwagrem. Kontny jednak rzucił się na nią, uderzając ją ostrzem siekiery w głowę i raniąc ją bardzo poważnie. W groźnym stanie odstawiono Kontną do szpitala w Mikołowie, gdzie jednak wskutek odniesionych ran zmarła 20 bm. o godz. 6 rano.

Sprawcę ohydnego czynu, popełnionego na tle niesnasek rodzinnych, przytrzymano w Paniowach. (p)

W związku z powyższą zbrodnią informuje nas jeszcze nas korespondent mikołowski, że zabójca czuł się pokrzywdzony przy podziale majątku, którym zarządzała bratowa. Na tem tle dochodziło między nią a nim często do awantur. W feralną niedzielę zabójca bawił na polowaniu, poczem wrócił do domu, udał się do gospody, gdzie popijał z kolegami, a następnie w stanie podchmielonym wrócił do mieszkania, gdzie dokonał strasznej zbrodni.

Wtorek **21** listopada 1933	Dziś: Ofiar. N. M. P. Jutro: Cecylji Wschód słońca: g. 7 m. 31 Zachód: g. 16 m. — Długość dnia: g. 8 m. 29

Zagłębie domaga się bezpośredniego połączenia z Krakowem

oraz zniesienia opłat telefonicznych i pocztowych

W Izbie Przem. Handlowej w Sosnowcu, przy udziale przedstawicieli miast Będzina, Dąbrowy i Sosnowca, odbyło się posiedzenie komisji komunikacyjnej, na którem rozpatrywano zagadnienia komunikacyjne Zagłębia, zarówno autobusowej, jak i kolejowej. Ułożono projekt planu komunikacji autobusowej na terenie całego województwa Kieleckiego, który będzie podstawą obrad w urzędzie wojewódzkim, przy wydawaniu koncesyj autobusowych. Zebrani postanowili zwrócić się do odpowiednich czynników o usprawnienie komunikacji kolejowej Śląska z Zagłębiem, Kielcami i Radomiem, oraz o stworzenie bezpośredniego połączenia Zagłębia z Krakowem, przez wybudowanie odcinka toru od Sosnowca do Jęzora lub Mysłowic.

Na zebraniu tem postanowiono interwenjować u władz pocztowych o zmniejszenie opłat za abonament telefoniczny, rozmowy międzymiastowe, oraz opłaty pocztowe.

Straszne katastrofy kopalniane na Śląsku

Cudowne ocalenie zasypanego górnika

W sobotę w nocy krótko przed zmianą szychty na kop. „Florentyna" pod Łagiewnikami na głębokości 250 metrów na pokładzie Gerharda nastąpiło silne tąpnięcie, wskutek którego zgasły wszystkie lampki górnicze.

Po chwili, gdy zdołano ponownie zapalić światło, znaleziono pod gruzami zawalonych zwałów węglowych straszne zmasakrowane zwłoki rębacza śp. Kleina z Siemianowic, który osierocił żonę i sześcioro drobnych dzieci.

Tej samej nocy załamał się na kop. „Richter" w Siemianowicach, filar, wskutek czego górnicy Wilhelm Kroner i Roemer zostali zasypani. Po kilkugodzinnej akcji ratunkowej zdołano obu górników uratować. Jedynie Kroner doznał złamania nogi, podczas gdy R. wyszedł z wypadku bez szwanku

Kronika Śląska

Redakcja i administracja: Katowice, ulica Sobieskiego 11.

REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH

WTOREK: o g. 20 „Pieniądze to nie wszystko".
ŚRODA: o g. 20 „Moja głupia mamusia".

KINA NA ŚLĄSKU:

KATOWICE. Capitol: „Miłość w Karpatach". Casino: „Buster nawarzył piwa". Colosseum: „Ekstaza". Palace: „Pieśń nocy". Rialto: „Szpieg w masce". Union: „Cohn i Kelly w tarapatach".

KRÓL. HUTA. Apollo: „General Czong" i „Tajemne moce". Colosseum: „Chandu" i „Pod czarem Neapolu". Roxy: „W pogoni za księżycem" i „Taka to wolność".

BIELSKO. Apollo: „Miss Flora". Miejskie: „Włóczęga".

BIAŁA. Miejskie: „Straceniec".

RADJO:

ŚRODA, 22 LISTOPADA 1933 R.

Katowice. 7.00 „Kiedy ranne wstają zorze". 7.05 Gimnastyka. 7.20 Muzyka. 7.52 Chwilka gospodarstwa domowego. 11.57 Sygnał czasu. 1205 Muzyka. 12.35 Wiadomości meteorologiczne. 15.20 Cedula Giełdy w Katowicach. 15.40 Arje i pieśni. 16.00 Muzyka. 16.10 Słuchowiskok dla dzieci. 16.40 Skrzynka pocztowa. 16.55 Koncert kameralny. 17.50 Muzyka. 18.20 Muzyka lekka. 19.10 Kamila Nitschowa. 20.00 Piosenki o kwiatach. 20.25 Koncert Orkiestry Gitarzystów. 21.00 Feljeton: „Moja fabryka". 21.15 Recital fortepianowy Zbiegniewa Drzewieckiego. 22.20 Muzyka taneczna. 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

— KRADZIEŻ PŁASZCZA. Z werandy mieszkania Anny Landauowej w Bielsku, ul. Nad Ścieżką 4, skradziono 18 bm. jeden płaszcz damski „Marengo".

— UJĘCIE POSZUKIWANEGO ZŁODZIEJA. Policja śledcza w Bielsku ujęła 18 bm. Stefana Nikla, lat 19 z Porąbki, który był poszukiwany za rozmaite kradzieże, między innemi za kradzież popełnioną u Józefa Guttenberga w Bielsku.

— KRADZIEŻ NA ULICY. 18 bm. na drodze w Kamienicy pod Bielskiem wyrwał nieznany sprawca służącej Teresie Jenknerowej z Kamienicy damską torebkę, w której znajdowało się 15 zł.

— KRADZIEŻ DROBIU. W nocy na 19 bm. skradziono ze stajni Jetti Koerblowej, zam. w Bystrej, pow. Bielsko 6 kur, wartości około 25 zł.

— NIEOSTROŻNA JAZDA SAMOCHODEM. Za nieostrożną jazdę samochodem, policja sporządziła doniesienie przeciwko Harremu Weinschenkowi, zam. w Bielsku, ul. Krasińskiego.

— KRADZIEŻ PROSIĘCIA. W nocy z 19 na 20 bm. skradziono z chlewka Anny Wiesnerowej, zam. w Komorowicach, pow. Bielsko jedno prosię, wartości 45 zł.

— KRADZIEŻ MIĘSA Z JATKI. Nieznani sprawcy włamali się do jatki Zygmunta Freifelda w Dziedzicach, skąd skradli około 110 kg. mięsa wołowego, wartości 120 zł.

— ŚMIERĆ WSKUTEK PRZEJECHANIA SAMOCHODEM. 18 bm. na drodze powiatowej Rudzica — Jasienica został przejechany przez samochód o niestwierdzonym dotad numerze Jan Październy, lat 69, zam. w Rudzicy, który wskutek odniesionej kontuzji lewego podudzia i upływu krwi zmarł na miejscu. Październy został odnaleziony przez przechodniów dopiero nazajutrz, t. j. 19. 11. br. w rowie obok wspomnianej drogi. Za nieludzkim kierowcą zarzadzono energiczny pościg.

— W SPRAWIE KRADZIEŻY SILNIKA ELEKTRYCZNEGO. W toku dochodzeń w sprawie rzekomo skradzionego silnika elektrycznego na szkodę Jerzego Bulowskiego w Bielsku, o czem donieśliśmy w ubiegłym miesiącu, stwierdzono, że silnik ten nie został skradziony, lecz przez nieznaną osobę ukryty w stodole poszkodowanego, gdzie został obecnie dopiero w nieuszkodzonym stanie odnaleziony.

Kronika Zagłębiowska

Redakcja i administracja: Sosnowiec, 3-go Maja 5.

— Z TOW. MUZYCZNEGO W DĄBROWIE. Na ostatniem nadzwyczajnem walnem zebraniu Towarzystwa Muzycznego w Dąbrowie wybrano nowy zarząd, w składzie: kom. Kuźniak, Romanowski, Waewelka, inż. Fenie, inż. Ferch, Dudziński, K. Lisaima i Łach.

— NOWY ZARZĄD ŻYYD. ZW. KUPCÓW W BĘDZINIE. Skład nowowybranego zarządu żydowskiego związku drobnych kupców: pp. G. Rechnic — prezes, J. Rus — zastępca. D. Gitler — sekretarz, Sz. Klajman, J .Szwajcer, Zylberger, Sz. Rajchman i J. Krycler.

— ŚWIETLICA PRZ YSZKOLE POWSZECHNEJ W CZELADZI. Przy szkole powszechnej Nr. 3 i 4 w Czeladzi na Skałce zorganizowano świetlicę dla b. wychowanków szkoły. Onegdaj pod przewodnictwem p. Krakowiaka odbyło się pierwsze ogólne zebranie, na którem dokonano wyboru zarządu, w składzie: Sztuha, Z. Janosówna, Lasoń, Zurkówna, Polakowska, Lindak, Ganszczykówna, Kom. Rew. Nocoń, Nowakowski i Kulówna.

— „DOBRZE" PRZECHOWANY ROWER. P. Roman Hrobok z Szarlocina na Śląsku przechował sobie orwer w komórce Posermana w Sosnowcu, Kołłataja 6. Kiedy onegdaj chciał rower zabrać, okazało się, że uprzedził go w tem jakiś złodziejaszek.

— FIGLE CZELADZKIEGO WODOCIĄGU. Od dwóch dni Czeladź pozbawiona jest wody, która ukazuje się w wodociągu na kilka minut, ażeby znowu zniknąć. Figle te, rzecz prosta, odczuwają mieszkańcy, zwłaszcza wyżej położonych dzielnic miasta, to też możeby magistrat zawiadamiał o wyłączeniu wody.

— W ZAGRZU ze sklepu p. Eleonory Trybulec skradziono artykuły spożywcze wartości 200 zł..

— W DĄBROWIE w składzie Dawida Siwka przy ul. Piłsudskiego w Dąbrowie skradziono 2 foteliki, jednak sprawca był tak niezręcznym, że pozwolił się ująć. Jest to Ludwik Nowak, Kołłątaja 24.

Kronika Częstochowska

Redakcja i Administracja: Częstochowa, ul. N. M. Panny 53, m. 16, tel. 12-08.

TEATR KAMERALNY.

Wtorek o g. 20 „Most".

KINA:

Atlantic: „Marsz weselny" oraz „Koko, stróż punktualności". Eden: „Pocałunek przed lustrem". Muza: „Cienie haremu". Panorama: „Pat i Patachon jako wynalazcy prochu" oraz „Sobowtór".

— EKSPLOZJA NABOJU. Czterech chłopców w wieku 8—12 lat wałęsając się po polach niedaleko Olsztyna znalazło niewystrzelony nabój myśliwski. Podczas rozbijania naboju młotkiem, nabój eksplodował raniąc odłamkami 8-letniego Bonifacego Bednarczyka i 8-letniego Ryszarda Sikorskiego.

— MAKABRYCZNY PREZENT. W sobotę podczas hucznych zaręczyn wyprawianych przez rodziców pięknej robotnicy jednej z fabryk w Częstochowie panny Genowefy N., mającej wyjść zamąż za zamożnego właściciela sklepu masarskiego, ku zdumieniu i przerażeniu narzeczonych i gości otwarły się nagle jak szeroko drzwi i do sali jadalnej wkroczyło czterech czarno ubranych karawaniarzy, niosąc na ramionach białą trumnę. Na trumnie, którą karawaniarze zostawili w sali osłupiali goście odczytali z tabliczki nazwisko i imię „zmarłej w kwiecie lat Genowefy N.". Narzeczona z wrażenia zemdlała a spłoszeni goście cichaczem rozeszli się. Powiadomiona o zajściu policja wykryła, że autorem makabrycznego żartu był nieokreślonych bliżej zajęć Gustaw Kłokocki wzgardzony konkurent p. Geni.

Kronika Małopolska

Redakcja: Kraków, ul. Karmelicka 15.

REPERTUAR TEATRÓW W KRAKOWIE.

Teatr im. J. Słowackiego.

Wtorek — „Eros i Psyche".

KINA W KRAKOWIE:

Wanda: „Dziś żyjemy". Promień: „Kurtyzana". Świt: „Biały upiór". Apollo: „Rewizor". Sztuka: „Nieznajoma z telefonu". Uciecha: „S. O. S.". Atlantic: „Dreyfus". Adria: „Szpieg w masce". Słońce: „Z rozkazu księżniczki". Dom Żołnierza: „Tragedja kochanków".

RADJO:

Środa, 22 listopada 1933 r.

Kraków. 11,57 Sygnał czasu. 12,05 Muzyka z płyt. 15,40 Arje i pieśni. 16,00 Płyty. 16,10 Słuchowisko dla dzieci. 16,40 Feljeton. 16,55 Koncert kameralny. 18,00 Odczyt. 18,20 Muzyka lekka. 19,05 „Stary Kraków". 19,40 Wiadomości sportowe. 20,00 Piosenki. 21,00 Feljeton. 21,15 Recital fortepianowy. 22,00 Odczyt w jęz. esperanto. 22,20 Muzyka lekka.

— WYSTEP DOLINIARZA. Józef Płonka, właściciel sklepu zegarmistrzowskiego w Krakowie przy ul. Szewskiej 12, zgłosił, że nieznany sprawca podczas kupna skradł mu męski zegarek złoty, wartości 260 zł.

— BOGATY ŁUP WŁAMYWACZY. Do mieszkania Katarzyny Puchniak, zam. w Krakowie przy ul. Arjańskiej 6, dostali się nieznani sprawcy, skąd skradli biżuterję, aparat fotograficzny, męską garderobę oraz gotówkę 70 zł. Ogólna szkoda wynosi 1200 zł.

— WŁAMANIE MIESZKANIOWE. Do mieszkania Marji Hennenberg, zam. w Krakowie przy ul. Kołłątaja 6, dostali się włamywacze przez wyważenie drzwi do przedpokoju, skąd skradli nakrycie stołowe, damską torebkę, srebrną papierośnicę oraz damskie futro perskie, łącznej wartości 2300 zł.

— ZATRZYMANO Bronisława Urbana, mechanika, lat 36, zam. w Woli Duchackiej pod Krakowem, za nielegalny handel niestemplowanemi zapalniczkami. Jana Bieńkowskiego, majstra cementowni w Bonarce, za zaczepianie przechodniów i awantury w stanie nietrzeźwym. Kazimierza Grzebienia, robotnika, lat 38, za kradzież wyrobów tytoniowych, wart. 80 zł. na szkodę Wojciecha Satagaja, zam. w Krakowie przy ul. Mogilskiej 44.

— PRZYTRZYMANIE ZŁODZIEI. W związku z kradzieżą manufaktury oraz paki skór z wagonu kolejowego, wartości około 600 zł. na szkodę firmy spedycyjnej „Komitan i Urbach" w Krakowie przy ul. Krakowskiej 6, zatrzymano Stanisława Lasotę, lat 26 i Zofję Śliwę, lat 26, zam. w Mydlnikach pod Krakowem.

Trójca „wiernych" urzędników gminy z Pawłowa

została przykładnie ukarana za sprzeniewierzenia

Niejacy Korus Edward, b. kasjer, Marek Alojzy, książkowy i Włoczka Zygfryd, pomocnik kasjera, wszyscy z gminy Pawłów, zasiedli w dn. 18 bm. na ławie oskarżonych Sądu Okr. w Król. Hucie, oskarżeni o to, że w czasie, począwszy od 1929 do grudnia 1932 r., w Pawłowie, przywłaszczali sobie powierzone im mienie ruchome, dopuszczając się, jako urzędnicy gminni przestępstw podczas urzędowania, a w szczególności zużyli na własne i osobiste cele pieniądze gminne w łącznej sumie 12.728,79 zł. i 105 dolarów amerykańskich.

Defraudacyj z początku nikt nie zauważył. Po pewnym czasie jednak, tak zwany pech kasjera, którego 3 dniowa nieobecność w służbie, nasunęła naczelnikowi gminy pewne podejrzenie — wszystko wydał. Przy okazji odbioru kasy ze strony naczelnika gminnego w Pawłowie w dn. 6 grudnia 1932 r., stwierdził on braki gotówkowe w kasie. Na skutek powiadomienia Starostwa w Katowicach, wydelegowana komisja Wydziału Powiatowego przeprowadziła lustrację i rewizję kasy, stwierdzając sprzeniewierzenie na kwotę przeszło 13 tysięcy złotych.

Z początku podejrzewano jedynie Korusa, jednak dalsze dochodzenia ustaliły, że sprzeniewierzeń dopuszczał się także książkowy Marek Alojzy i pomocnik kasjera Włoczka Zygfryd. Księgi były niedbale prowadzone przez kasjera, a on sam wydawał zaliczki na pobory miesięczne sobie, zastępcy i książkowemu, które rzadko zwracali. Żaden z nich nie prowadził ewidencji, ile z kasy pobrali pieniędzy i ile zwrócili, a kiedy z biegiem czasu (no i brania bez zwrotu pieniędzy) powstawało coraz większe manko w kasie, — postanowili pokrywać te braki w ten sposób, że wpływów kasowych nie księgowali, a pieniądze uzyskane zużywali na pokrycie swoich braków. I wszystko było narazie w porządku, dopóki prowadził księgowość oskarżony Marek, lub w jego zastępstwie, oskarżony Włoczka.

Pozatem każdy z oskarżonych na własną rękę, lub wspólnie przyjmowali pieniądze od stron, tytułem należności za drzewo, węgiel, ziemniaki i t. p. zatrzymywali je dla siebie, nie księgując poszczególnych kwot.

W jakim stosunku osiągnęli oskarżeni zyski, nie można było dokładnie ustalić. Według zeznań oskarżonego Korusa, każdy przywłaszczył sobie jedną trzecią ogólnej kwoty, której brak ustaliła komisja lustracyjna.

Według twierdzeń oskarżonych w dużej mierze przyczynił się do popełnienia nadużyć, brak należytej kontroli.

Oskarżony Włoczka zaprzeczył wprawdzie, że dopuszczał się sprzeniewierzeń sam, ale wiedział o ich dokonywaniu przez Korusa i Marka, lecz znów z zeznania tych ostatnich wynikało dostatecznie, że oskarżony będąc z nimi w kontakcie, przywłaszczał sobie równi z nimi pieniądze i w różnej formie.

Wobec uzasadnionego wyroku zostali wszyscy oskarżeni skazani przez Sąd okręgowy w Król. Hucie, a mianowicie: Korus Edward oraz Marek Alojzy po 1 roku więzienia, natomiast Włoczka Zygfryd na 7 miesięcy więzienia. Wszystkim oskarżonym zaliczono poprzedni areszt.

Nieuleczalnie chory rzucił się do studni

Straszna śmierć młodego mężczyzny w Zagłębiu

Wieś Gruszczyn i okolica w Włoszczewskiem poruszona jest **wstrząsającem** samobójstwem, popełnionem przez 37-letniego **Jana Włodarczyka**, mieszkańca tej wsi. Włodarczyk od kilku lat cierpiał na jakąś nieznaną chorobę i mając całe ciało pokryte ropiejącemi wrzodami. Nieszczęsny próbował szeregu domowych leków, jednak bezskutecznie, na zasięgnięcie natomiast **porady fachowej brakło mu pieniędzy.**

Nietylko że znajomii sąsiedzi wyraźnie stronili od chorego, lecz jego samego wstrętem przejmowały ropiejące rany. Młody człowiek wskutek swego nieszczęścia popadł w silną depresję i powziął straszną myśl samobójstwa.

W tym celu wybrał jedną z najgłębszych we wsi studzien, w którą **rzucił się głową w dół**, ponosząc śmierć na miejscu.

Zwłoki samobójcy odkryła jedna z wieśniaczek, która przyszła czerpać wodę. Zaalarmowała ona całą wieś, a kiedy odkryto prawdę, **ludność ogarnął taki wstręt, że postanowiono studnię tę zasypać.**

Wielka kradzież sklepowa w Szopienicach

W nocy na 20 bm. po uszkodzeniu żaluzji i wyważeniu drzwi włamali się nieznani sprawcy do składu kolonjalnego Feiwla Wagi w **Roździeniu-Szopienicach** i skradli ogółem 60 mtr. białego płótna, 40 mtr. płótna na pościel, 60 mtr. na fartuchy, 10 kg. wełny, 8 tuz. pończoch, 100 tabliczek czekolady, 9 kg. herbaty, łącznej wartości 1.400 zł.

W nocy na 18 bm. włamali się nieznani sprawcy przez podkop z piwnicy do składu Maksymiljana Kostki w **Siemianowicach** (Sobieskiego 1), skąd skradli większą ilość wyrobów tytoniowych, 12 talij kart do gry, kilka niklowych papierośnic i żyletki, ogólnej wartości 2.500 zł.

Kradzież biżuterji w Małej Dąbrówce

Dnia 18 bm. weszli nieznani sprawcy do mieszkania Anny Kierowej w M. Dąbrówce przy ul. Szpitalnej 6, i skradli **srebrną torebkę damską, 3 srebrne pierścionki damskie, 2 branzoletki, złoty naszyjnik z medaljonikiem, parę kolczyków srebrnych i srebrną broszkę,** łącznej wartości 300 zł.

Postrzelenie przemytnika w Rudzie

W ub. sobotę rano na przejściu granicznem w Rudzie Śl. strażnik graniczny postrzelił z rewolweru w kolano 32 letniego przemytnika **Machę Alojzego**, który wezwany do zatrzymania się, począł uciekać. Przemytnikowi zajęto większą ilość rodzynek i migdałów, przemyconych z Niemiec. Ze względu na poważne okaleczenie przewieziono przemytnika do szpitala w Goduli.

Przykre skutki wizyty hitlerowca na kopalni

Dozorca markowni na kop. „Gotthard" w Orzegowie, Leon Wolny, **wpuścił do wnętrza kopalni bez zezwolenia dyrekcji i władz górniczych obcokrajowca, członka partji hitlerowskiej**, oprowadzając go i pokazując mu urządzenia kopalniane.

Wobec przekroczenia przez dozorcę odnośnych przepisów górniczych Urząd Górniczy w Król. Hucie skazał Wolnego na 200 zł. grzywny względnie 25 dni aresztu.

Strejk na kopalni „Polska" w Małej Dąbrówce

Zatrudnieni przy wydobywaniu zapadłej wieży wyciągowej robotnicy kop. „Polska" pod Małą Dąbrówką przystąpili w sobotę z powodu niewypłacenia zarobków do strejku.

Wypadek na kopalni „Gothard" w Orzegowie

Podczas pracy na kop. „Gothard" w Orzegowie uległ nieszczęśliwemu wypadkowi robotnik Adam Wofala, który **uderzony został liną stalową** doznając złamania obojczyka — Nieszczęśliwego przewieziono w stanie ciężkim do szpitala.

Rewolwer w ręku 14-letniego chłopca

Postrzelił 11-letniego towarzysza zabaw w Starej Wsi

Dn. 16 bm przedpoł. 14-letni uczeń szkoły powszechnej w Starej Wsi, pow Pszczyńskiego, Ryszard Orzan, z Ćwiklic przyniósł ze sobą do szkoły **pistolet kieszonkowy (kal 6 mm.)**, pokazując go swym kolegom W czasie manipulowania pistoletem, padł nagle strzał i kula zraniła 11-letniego Walentego Pławeckiego z Starej Wsi w udo. Zwabiony przeraźliwym krzykiem dzieci kier szk. Kuźniarski za rządził **odesłanie rannego chłopca do szpitala Joanitów w Pszczynie**, gdzie dokonano operacji i wyjęcia kuli, a pozatem zawiadomiono o **wypadku policję**. W toku dochodzeń stwierdzono. że Orzan zabrał pistolet pokryjomu z **mieszkania ojczyma Roberta Gojnego w Ćwiklicach**. Rewolwer chłopcu odebrano.

Straszna śmierć dwojga dzieci w Rybnickiem

Skutki niedostatecznego nadzoru w domu

Dn. 15 bm. popoł. w czasie nieobecności rodziców zbliżyła się **3-letnia córeczka Gertrudy Ochojskiej w Gierałtowicach do rozpalonego piecyka żelaznego, przyczem doznała bardzo dotkliwych poparzeń.**

Dziecko w stanie groźnym odstawiono do szpitala, gdzie następnego dnia wśród **strasznych męczarni zmarło**. W toku dochodzeń ustalono, że przyczyną strasznego wypadku był brak nadzoru należytego nad dzieckiem.

W drugim wypadku również w nieobecności starszych wpadł 3-letni **Czesław Kwiatkowski w Brzozowicach** do wanny z gorącą wodą i doznał strasznych poparzeń. Wszelka pomoc okazała się już zbyteczna, albowiem nieszczęśliwy **chłopczyk zmarł po kilkugodzinnych męczarniach.**

Szaleniec na torze kolejowym w Kaletach

Kamieniami rozbił lampy i zniszczył urządzenia sygnalizacyjne

Dnia 17 bm. po północy policja przytrzymała na torze kolejowym pod Kaletami przy rozgałęzieniu linji kolejowej, prowadzącej **do Lublińca i Herbów** niejakiego **Ludwika Kurka z Chrzanowa**, liczącego 46 lat, który kamieniami rozbił ogółem **11 lamp przy zwrotnicach** oraz zabierał się do niszczenia **urządzenia kolejowego.**

Osobnika tego sprowadzono na posterunek policji, gdzie stwierdzono, że jest to człowiek **umysłowo-chory**, który zbiegł z pod nadzoru domowego z **Chrzanowa** i błąkał się po okolicy, aż wreszcie **zabłąkał się do Kalet.**

Kurka odstawiono pod eskortą do Chrzanowa z poleceniem przewiezienia **go do zakładu**, gdyż obawiano się, że w razie wypuszczenia go na wolność mógłby **spowodować jakąś katastrofę kolejową.**

Masowe zatrucie w Warszawie

100 osób zatruło się koszernemi parówkami

Z Warszawy donoszą:

Niesłychane wrażenie wywołała w Warszawie wiadomość o **masowem zatruciu w szpitalu żydowskim na Czystem.** Jak się dowiadujemy, okolo stu osób z personelu szpitala od dwóch dni **jest ciężko chorych**. Stan zdrowia kilku chorych **jest bardzo poważny**. Lekarze czuwają nad chorymi **po całych dniach i nocach.**

Powód tego masowego zatrucia był bardzo niezwykły. W ubiegłą środę, **w dniu ataku gazowego na Warszawę**, personel szpitala żydowskiego **nie opuścił zakładu, lecz pełnił służbę bez zmiany. Wszystkim wydano na śniadanie po trzy bułki, dwa jajka i dwie parówki, nabyte w jednej z koszernych wędliniarni żydowskich przy ul. Żelaznej.** W kilka godzin po zjedzeniu parówek **cały personel szpitalny, w liczbie stu osób, zachorował z objawami silnego zatrucia.** Wszystkim chorym pośpieszono niezwłocznie z **pomocą**. Po udzieleniu pomocy **w postaci odpowiednich zastrzyków i przepłukań żołądka**, lekarze zajęli się drobiazgowem badaniem, **co mogło** być przyczyną epidemji.

Jak ustaliły szczegółowe analizy, przyczyną zatrucia były **parówki**, **przygotowane z mięsa wołowego**. Właściciel zakładu wędliniarskiego oświadczył, iż **parówki sprzedaje się zwykle surowe, gdyż każdy kupujący gotuje je w domu, dzięki czemu parówki mają smak o wiele lepszy**. Jak ustalło dochodzenie, przeprowadzone przez lekarzy, służba szpitalna **spożyła parówki bez uprzedniego przegotowania.**

Z ogólnej liczby **stu zatrutych**, stan **zdrowia sześciu jest bardzo ciężki**. Leżą oni na jednej z sal szpitalnych pod stałą i ścisłą opieką lekarską.

Dziewczynka pod kołami samochodu w Tarnowie

Niejaki **Zygmunt Gołaszewski**, szofer z Krakowa, prowadząc auto osobowe, najechał w sobotę 18 bm. na przechodzącą 8-letnią dziewczynkę **Suzannę Surma**, która w towarzystwie matki przekroczyła jezdnię, nie zważając na sygnały dorożek.

Pogotowie ratunkowe zabrało ją do szpitala powszechnego, gdzie skonstatowano złamanie nogi oraz ogólne pokaleczenie.

Włamanie do fabryki w Dąbrowie

W nocy na niedzielę do magazynu fabryki wody sodowej p. **Stefana Zajligjanka** w Dąbrowie przy ul. Krótkiej 5 dokonano włamania. Sprawcy w braku innej zdobyczy skradli **3000 sztuk korków porcelanowych do butelek**, które widocznie odbrze spieniężyli ponieważ na drugą noc znowu odwiedzili fabrykę i zabrali pozostały zapas korków.

Legenda o skarbie p. Felicji w Strzemieszycach

P. Felicja Milton zam. w Strzemieszycach uchodziła za bogatą, a fama głosiła, że przechowuje w domu grubszą gotówkę. To też przed trzema dniami do mieszkania, w czasie jej nieobecności wtargnęli nieznani dotychczas sprawcy, którzy przewrócili wszystko do „góry nogami" w poszukiwaniu legendarnego skarbu.

Wreszcie natrafili na schowek urządzony w bieliźnie w którym znajdowało się **800 zł., oraz weksle na 5.400 zł.** Rabusie wybrawszy pieniądze, uciekli z łupem, sądząc, że zrabowali tylko gotówkę, Można wyobrazić sobie ich miny, gdy poznali omyłkę.

Nadużycia pieniężne w 21 p. p.

Sędzia śledczy wojskowego Sądu Okręgowego w Warszawie, kpt. Kochmański, kończy śledztwo w sprawie nadużyć pieniężnych, **wykrytych w kasie warszawskiego 21 p. p.** W stan oskarżenia o popełnienie malwersacyj postawiony został płatnik pułku, porucznik Gromadzki. W sprawie tej odpowiadać będzie jeszcze jeden oficer, jednak tylko za brak nadzoru, kwatermistrz pułku mjr. Szczeniowski. Wojskowe władze sądowe odmówiły prośbie por. Gromadzkiego o zwolnienie go z więzienia do rozprawy sądowej. Według przeprowadzonych obliczeń buchalteryjnych popełnione nadużycia w kasie pułkowej osiągnęły sumę 90.000 zł.

Pamiętaj o bezrobotnych

Groźni bandyci Kostecki i Pazdański

przed Sądem Okręgowym w Krakowie

Groźni bandyci Kostecki i Pazdańsk

W sobotę, 18 bm. przed sądem okr. w Kielcach toczył się proces przeciwko dwom **groźnym bandytom**, a to: **Janowi Kosteckiemu i Bronisławowi Pazdańskiemu**, oskarżonym o dokonanie kilkunastu kradzieży na terenie wojew. Kieleckiego. Bandyci zostali skazani przez tamt. sąd: Kostecki na **12 lat więzienia**, Pazdański na **15 lat więzienia.**

20 bm. ci sami bandyci stanęli przed sądem przysięgłych w Krakowie oskarżeni również o szereg **napadów z bronią w ręku** na terenie wojew. Krakowskiego. Grasowali oni od 13 grudnia 1932 do 1 stycznia 1933 i w tym krótkim czasie zdołali oni dokonać **16 napadów rabunkowych.** Kradli i rabowali oni, co tylko wpadło im pod ręce. Nie wahali się także napadać na bezbronnych ludzi po drogach, odbierając im nieraz **ostatni grosz, przeznaczony na kawałek chleba.**

Pierwszą ofiarą bandytów był **Stanisław Dżuba**, do którego Kostecki z towarzyszem weszli przez strych do sieni, a następnie do mieszkania, gdzie **sterroryzowawszy domowników**, zabrali gotówkę oraz rzeczy, wartości około 1000 zł. Potem nastąpiły inne włamania i kradzieże, czasami nawet dwie w ciągu jednej nocy, podczas których staczali nieraz **zacięte walki z domownikami.** Wreszcie zdołano ująć Kosteckiego lat 23, pochodzącego z Michałowic oraz Bronisława Pazdańskiego, lat 26, pochodzącego z Księżnic. Trzeci bandyta, który w kilku eskapadach towarzyszył dwom wymienionym, niejaki **Michał Wilk**, znaleziony został w **lesie zamordowany**. Padł on prawdopodobnie z ręki towarzyszy podczas **kłótni bandyckiej.**

Oprócz dwóch bandytów stanęła również przed sądem **Helena Pazdańska** z Michałowic, która przechowywała rzeczy, pochodzące z kradzieży Kosteckiego i towarzyszy. Rozprawa potrwa 3 dni.



300)

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI.

Jan Tadeusz hrabia Klimczok z Bielska pozbawiony majątku i nazwiska przez oszusta Lubara uciekł w góry z postanowieniem, że będzie tępił złych, a bronił pokrzywdzonych. Klimczok dobrał sobie towarzyszy i utworzył z nimi bandę rozbójniczą która swoją siedzibę miała w pobliżu malowniczej doliny Bystrej. W jakiś czas później władze postanowiły wytropić kryjówkę Klimczoka i w tym celu wysłano oddział wojska pod dowództwem pułkownika. Po upływie kilku tygodni ujęto pewnego żołnierza, podejrzanego o dostarczanie bandzie Klimczoka żywności, a który był przebranym generałem. Pułkownik zwołał swych oficerów na sąd polowy.

•

Młody porucznik podszedł do skrępowanego jeńca i przeciął mu pałaszem powrozy. Również wyjął mu z ust chustkę. Tajemniczy żołnierz wstał natychmiast z ziemi, lecz znowu twarz ukrył w dłonie.

— Zdaje mi się, że ten zbrodniarz chce przed nami zataić swoje nazwisko — szepnął pułkownik do siedzącego obok oficera — lecz damy mu radę. Haha, przed nami nic zataić nie można!

Potem krzyknął grzmiącym głosem na schwytanego jeńca.

— Chodź tu bliżej do stołu, mów prawdę i nie wykręcaj się sianem. — Panie poruczniku, proszę usiąść i spisać protokół. Czy jesteś pan gotów, he? No, dobrze. Dowiedzmy się więc najprzód, jak się ten człowiek nazywa i kim jest.

— Jak się nazywasz?

Jeniec z dziwnym wyrazem oczu spoglądał dokoła po oficerach. Dotąd stał w pokornej postawie, lecz zapytany o nazwisko, natychmiast wyprostował się dumnie i powiedział dobitnie:

— Nazywam się książę Lichtenstein.

Nazwisko to jak grom spadło na zebranych. Oficerowie zerwali się z krzeseł i wystraszonemi oczyma spoglądali na jeńca, jakby na warjata.

Pułkownik jednak pytał dalej:

— A stan twój, zajęcie?

— Moje zajęcie? Jestem szefem sztabu wojennego.

— Bezczelny! — krzyknął pułkownik, unosząc się z miejsca. — Jak śmiesz w ten sposób z nas żartować i podawać się za wysokiego dostojnika. Odsłoń twarz, bo tu maskować się nie wolno!

Wtedy jeniec wyprostował się jeszcze dumniej. Z oczu jego sypały się iskry gniewu, a wyciągnięte do pułkownika ręce drżały nerwowo.

— Cofnij się nędzniku — zawołał grzmiącym głosem i nie waż się mnie dotykać. Tak długo więc nie mogłeś poznać swojego przełożonego? Teraz poznałem twoją brutalność, złość i przewrotność! Ośmieliłeś się wyciągnąć rękę na swojego przełożonego i obszedłeś się ze mną, jak z zbrodniarzem. Mógłbym ci to jeszcze wybaczyć, bo nie wiedziałeś, z kim masz do czynienia. Ponieważ jednak chciałeś samowolnie, bez przesłuchów skazać na śmierć, i powiesić człowieka za to tylko, że go spotkałeś w lesie, więc mamy niezbity dowód, że masz charakter surowy. A teraz, panie pułkowniku, czy wątpisz jeszcze, że masz przed sobą szefa sztabu wojennego?

Pułkownik struchlał.

Tak samo oniemieli z przerażenia oficerowie i nie śmieli podnieść oczu, gdy książę Lichtenstein spoglądał na nich po kolei swemi wielkiemi, przenikliwemi oczyma. Stali więc ci butni zwykle panowie z utkwionym w ziemię wzrokiem, jak grzesznicy. Pułkownik zaś żółkł i zieleniał na przemian. Wprawdzie patrzał przez chwilę badawczo na księcia, jak gdyby mu wciąż jeszcze nie dowierzał, lecz wkońcu poznał, że popełnił niesłychane głupstwo i szepnął ze skruchą:

— Proszę mi przebaczyć, książę panie, przysięgam że nie wiedziałem, kto się ukrywa w tem przebraniu! Panie generale, wiesz przecie, że zawsze byłem gorliwym w służbie. Chętnie oddałbym życie, gdybym mógł cofnąć, co się stało. Proszę mi wybaczyć!

— Czy panu przebaczę, panie pułkowniku, o tem dowiesz się później — powiedział książę surowym głosem. — Obecnie jesteś moim jeńcem. Was zaś panowie, obowiązuję, abyście pułkownika odstawili pod silną eskortą do więzienia wojskowego w Bielsku, i to natychmiast. Proszę o twój pałasz, panie pułkowniku.

Pułkownik spoglądał biednym wzrokiem dokoła. Czy nikt mu nie chciał przyjść z pomocą? Czy pomiędzy oficerami nie było ani jednego, któryby miał odwagę wstawić się za niego? W twarzach wszystkich obecnych malował się cichy tryumf, tajona radość z jego upadku. Tak, poniewierani dotąd, cieszyli się, że ich ciemiężcę spotykała zasłużona kara!



Pułkownik podał swój pałasz księciu.

Pułkownik wyjął szpadę z pochwy i podał ją księciu. Książę postawił na niej nogę i złamał ją na dwie części.

— Przestajesz być oficerem, pułkowniku. Jutro w więzieniu odbiorą ci wszystkie stopnie i odznaczenia.

— Książę, nie rozdzieraj mi serca! — błagał pułkownik z szczerą skruchą.

— Nie można rozedrzeć, co jest z kamienia — odpowiedział książę.

Pułkownik dłońmi przyciskał skronie, jak gdyby się obawiał, że oszaleje. Książę zaś odwrócił się od niego ze wstrętem.

— Wyprowadzić tego człowieka. Nie chcę już patrzeć na niego.

Dwóch oficerów przystąpiło do pułkownika i zawezwało go, aby poszedł z nimi. Pułkownik był całkiem złamany. W przeciągu kilkunastu minut zestarzał się o kilka lat. Jeszcze raz chwiejnym krokiem przystąpił do księcia, chcąc go przebłagać. Lecz książę lodowym wzrokiem powstrzymał go od tego. Więc pułkownik ukrył twarz w dłoniach i wyszedł z namiotu w otczeniu dwóch oficerów.

Zaledwie książę pozostał sam w namiocie, na dworze powstał hałas. **Odezwał się tentent kopyt końskich i** odgłos ludzkich kroków, a po chwili wpadł do namiotu człowiek zakurzony i zbłocony. Znać było po nim, że wskutek szybkiej jazdy był bardzo zdrożony. Po czapce i mundurze poznać w nim było można kurjera cesarza austrjackiego.

Kurjer szybko przystąpił do księcia i oddawszy mu honory wojskowe, wyjął z skórzanej torby zapieczętowany list i podał go księciu.

— Podajcie światło! — rozkazał książę.

Porucznik, który pozostał przy księciu, wziął świecznik z trzema zapalonemi świecami i z należytej odległości przyświecał swemu przełożonemu, który rozłamał pieczątkę i z uwagą zaczął czytać przywiezione pismo. Podczas czytania zdradzało się w twarzy księcia silne wzruszenie. Książę oddychał szybko, a potem opuścił w dół rękę, w której trzymał list, przywieziony przez kurjera.

— Niespodziewana wiadomość! — zawołał książę głośno. — Jest to nowina, która rozstrzygnie o losach naszego kraju. Panowie! Przed trzema dniami wybuchła wojna między Prusami a Austrją. Więc poleje się obficie krew ludzka. Oby Pan Bóg nam sprzyjał. Lecz cokolwiek się stanie, powinniśmy być gotowi. Całe wojsko tutejszego obwodu ma stanąć pod mojem dowództwem na granicy. Również i pułk, który przez cały miesiąc napróżno oblegał las cygański, ma natychmiast cofnąć się do Bielska. Dlatego narazie odstępujemy od pogoni za Klimczokiem i jego bandą. Policja wystarczy do utrzymania zbójców w szachu. A teraz zwińmy obóz i przygotujmy się do marszu!

— Niech żyje cesarz Franciszek Józef! — krzyknęli oficerowie, dobywając szabel.

Książę skinął głową na znak podziękowania. Wkrótce w obozie zapanował gorączkowy ruch. Piorunem rozbiegła się między żołnierzami nowina o wybuchu wojny. Każdy się cieszył, że skończyło się już bezcelowe i uciążliwe obleganie zbójców. Oprócz tego zapanował w całym obozie zapał wojenny. W godzinę później posuwała się na drodze do Bielska długa i ciemna kolumna żołnierzy, podobna do węża. Ani jeden żołnierz nie pozostał w lesie cygańskim.

Nagle podczas pochodu wojska zajaśniała na niebie łuna, jak gdyby cały **firmament stał w płomieniach.**

— Patrzcie kometa, wielki kometa! — wołali żołnierze.

Wszyscy z zdumieniem i zgrozą spoglądali na dziwne zjawisko, które w postaci węża świetlistego posuwało się po niebie. Znak ten był dla całego świata zapowiedzią wielkich klęsk, głodu i zaraźliwych chorób. Tylko dla Klimczoka i jego bandy był on zapowiedzią lepszych czasów.

Zbójcy spali jeszcze w jaskini, gdy Klimczok ubrał się już i wspinał się do górnego otworu. Przez sen słyszał on przeciągły odgłos trąb i głuchy szelest kroków, który oddalał się stopniowo od jaskini i wreszcie rozwiał się w lesie.

Jakieś radosne przeczucie zbudziło się w jego duszy. Nie chciał jednak prędzej oddawać się błogiej nadziei, zanimby nie przekonał się na własne oczy, co znaczyła wrzawa w armji oblężniczej. Więc wysunął głowę z otworu i rozglądał się po całej okolicy. Nie zobaczył ani jednego żołnierza! Serce zabiło Klimczokowi gwałtownie. Czemu wojsko opuściło swe stanowiska? Czy pułkownikowi sprzykrzyło się oblężenie, że wojsku kazał się cofnąć, lub czy to była tylko nowa, podstępna zasadzka?

— Muszę się przekonać, co to ma znaczyć — szepnął Klimczok do siebie i spuścił się znowu w głąb jaskini. Potem przywołał do siebie doktora i Markusa i opowiedział im po cichu, co przed chwilą zobaczył.

Wszyscy trzej postanowili natychmiast udać się do lasu na zwiady. Nabili strzelby i wydostali się z jaskini na pagórek. Z góry jeszcze raz rozglądali się po całej okolicy i baczyli, czy nie ujrzą czegoś podejrzanego.

Potem powoli, krok za krokiem przedzierali się przez las z bronią w ręku i spozierali podejrzliwie dokoła. Lecz czem więcej zbliżali się do traktu, tem bardziej byli pewni, że wojsko zaprzestało oblężenia. Tylko kilka rzędów drzew oddzielało ich jeszcze od drogi. Co krok natrafiali na pogaszone ogniska, porzucone, próżne naczynia, części uzbrojeia, pasy i rzemienie.

Podczas gdy zbójcy przedzierali się przez las, rozległ się turkot bryczki, na której siedział jakiś podróżny.

— Zatrzymajmy podróżnego i zasięgnijmy u niego języka! — powiedział Klimczok i wysunął się naprzód, a doktór i Markus postępowali za nim.

Zbójcy schwycili konia za cugle.

—Czy spotkałeś żołnierzy? — zapytał się Klimczok podróżnego. — Czy pomaszerowali do Bielska?

— Od rana już są w mieście, — odpowiedział podróżny. — Czy nie wiecie jeszcze, co się dzieje w świecie, jaka wiadomość dotarła dziś w nocy do Bielska?

— My nie żyjemy w świecie, — odpowiedział Klimczok. — Do nas żadna nowina dotrzeć nie może.

— A więc pozwólcie sobie powiedzieć — odparł na to podróżny — że wybuchła wojna między Prusami a Austrją. Cała Europa żyje w gorączkowem naprężeniu!

— Hura, wojna! — krzyknął Klimczok. — To dla nas uciecha!

— A o pułkowniku, który kierował oblężeniem lasu cygańskiego, pewnie także już wiecie? A może i o tem nie słyszeliście?

— Cóż się stało z tym nędznikiem? — zawołał Klimczok.

— Już koniec z jego karjerą. Opowiadają sobie ludzie, że strasznie obraził swego przełożonego i że siedzi w więzieniu.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

B. sędzia pod zarzutem łapownictwa

Sensacyjny proces przed sądem w Warszawie

W Sądzie Okręgowym rozpoczęła się w poniedziałek głośna sprawa b. sędziego Łopatty, który ostatnio zajmował stanowisko kontraktowego urzędnika w minist. Skarbu, oskarżonego o łapownictwo. Sprawa wynikła na tem tle, że pozostałe w Polsce po Austrji obligacje kolejowe nie były przez Skarb Polski przyjmowane z wyjątkiem jedynie jeśli należały do obywateli niemieckich, a to na podstawie specjalnej umowy. Właściciel domu bankierskiego Korngold przedłożył w min. Skarbu obligacje kolejowe, ostemplowane jako niemieckie, przy których sprawdzaniu okazało się, że stemple są sfałszowane. W trakcie dochodzeń przeciwko Korngoldowi zetknął się on z Łopattą, który dawał mu informacje, a następnie zaczął żądać pieniędzy. Korngold zawiadomił władze śledcze, że Łopatto żąda od niego 500 zł. i na polecenie prokuratora, udał się na umówione miejsce, aby mu wręczyć pieniądze, co się też rzeczywiście stało. Bezpośrednio potem Łopattę aresztowano i banknoty oznaczone uprzednio pewnym znakiem znaleziono przy nim. Oskarżony do winy się nie przyznaje.

Tragiczny lot eskadry angielskiej

3 samoloty uległy katastrofie

Z Paryża donoszą:

Eskadra, złożona z 10 samolotów, przeznaczonych dla lotnictwa egipskiego, wyruszyła z lotniska Lympne. Z 10-ciu samolotów tylko 7 przybyło na lotnisko Le Bourget, 8-my aparat zabłądził, 9-ty spadł z powodu mgły, przyczem pilot wyszedł bez szwanku.

Najtragiczniejszy los spotkał 10-ty samolot, którego pilot usiłował dokonać lądowania w departamencie Sekwany z powodu fatalnych warunków atmosferycznych. W czasie lądowania aparat zawadził o przewody elektryczne i spłonął. Z pod szczątków samolotu wydobyto zwęglone zwłoki 2-ch oficerów lotnictwa egipskiego.

Okropne morderstwo na Podlasiu

Bandyci zamordowali księdza i wieśniaka

Donoszą z Łukowa na Podlasiu:

We wsi Wandowo, gm. Mysłów wykryto w niedzielę rano morderstwo, popełnione na osobie proboszcza ks. Gizińskiego i gospodarza Komin, Kazimierza Pleszkowa. Ks. Giziński wyjechał w sobotę wieczorem do chorego do wsi Komin. Na powracającego księdza, ubranego w szaty liturgiczne, i na odwożącego go gospodarza Pleszkowa napadli nieznani dotychczas złoczyńcy, którzy zamordowali obu, obrabowali ich. Władze wszczęły energiczne śledztwo.

Norwegja wydała zakaz

przywozu węgla polskiego

Jak dowiadujemy się, rząd norweski wydał zakaz przywozu węgla polskiego; — zakaz ten ma charakter czasowy.

Przyczyną tego kroku są postanowienia traktatu handlowego angielsko-norweskiego, w którym Norwegja zobowiązała się do pokrywania 70 proc. swego zapotrzebowania węglowego w Anglji. Ostatnio import węgla polskiego do Norwegji, który w październiku br. wynosił 73.075 ton, przekroczył w listopadzie pozostające do dyspozycji 30 proc. zapotrzebowania. Wobec tego rząd norweski, związany postanowieniami traktatu z Anglją, musiał wydać zakaz przywozu węgla z Polski.

Zarządzenie to nie odnosi się do statków, znajdujących się już w drodze do Norwegji; — wyładunek węgla z tych statków nie spotka się w Norwegji z żadnemi przeszkodami.

Na pewien okres czasu jednak dalsze możliwości wywozu naszego węgla do Norwegji zostały zahamowane.

Nowy ustrój gimnazjów

Przepisy o stawianiu ocen

Jak donoszą, minister Oświaty wydał zasadnicze rozporządzenie o nowym ustroju gimnazjów. W sprawie tej wydanych będzie jeszcze szereg przepisów wykonawczych jak i instrukcyj, mających na celu wcielenie w życie nowoczesnych metod pedagogicznych.

Ministerstwo oświaty ustaliło zasady w stawianiu ocen uczniom. Oceny oparte mają być nietylko na sprawdzonych wiadomościach ale i na stopniu rozwoju umysłowego ucznia i jego zainteresowaniu przedmiotem oraz „udziału jego w życiu szkolnem". Przy promocjach, przewidziana w drodze wyjątku, możliwość przechodzenia do klasy następnej z jednym stopniem niedostatecznym, co dotąd było niedopuszczalne. Wyjątkowe promocje z jedną dwójką odbywać się będą mogły tylko przy przechodzeniu z klasy 1-ej do 2-ej i 2-ej do 3-ej gimnazjalnej.

Obok lekarzy szkolnych przewidziane jest w gimnazjach nowego typu stanowisko psychologów szkolnych dla obserwacji nad rozwojem umysłowym uczniów przez przeprowadzanie odpowiednich badań psychologicznych i t. p.

Tworzenie nowych gimnazjów koedukacyjnych ograniczone zostaje jedynie do miejscowości, w których niema gimnazjów żeńskich. W miejscowościach, gdzie są szkoły z obowiązkową nauką łaciny, dopuszczalne będzie zakładanie gimnazjów bez łaciny, jako przedmiotu wykładowego, przy zastąpieniu jej przez język nowożytny, i rozszerzoną naukę języka polskiego.

Zatonięcie statku niemieckiego

Z Rotterdamu donoszą, że przybyły tu w dniu dzisiejszym z Gdańska parowiec „Egeria" przywiózł na pokładzie ciężko rannego pierwszego maszynistę niemieckiego statku motorowego „Kreuzsee", oraz zwłoki drugiego maszynisty tegoż statku.

Statek „Kreuzsee" płynął z Hamburga do Londynu i rozbił się w piątek w nocy w pobliżu Borkum. Z 11 członków załogi tych 2-ch zdołało się uratować, pozostając dłuższy czas na morzu w łodzi. Statek „Egeria" napotkał ich w sobotę. Jeden z rozbitków zmarł wskutek wycieńczenia i odniesionych obrażeń, zaś drugi jest ciężko ranny.

Dopuszczenie interwencyj w sprawach podatkowych

Dzięki zabiegom kupców o przyznanie im prawa interwencji w sprawach podatkowych, dotychczas zastrzeżonego jedynie dwa adwokatów, Izba Skarbowa warszawska otrzymała okólnik, dopuszczający do interwencji także centralę drobnych kupców.

OD ADMINISTRACJI.

Niniejszem podajemy do wiadomości, że „Siedem Groszy" i „Oko Świata" w Sosnowcu — Pogoń można zawsze nabyć w biurze dzienników.

p. Winc. Majewskiego,
ul. Nowopogońska 29 i
i ul. Florjańska 20.

Walka mleczarek z policją

Z Budapesztu donoszą:

Przed kilku dniami władze zakazały bezpośredniej dostawy mleka ze wsi do Budapesztu. Z tem nie pogodziły się jednak mleczarki, które w poniedziałek rano zebrały się tłumnie pod miastem i usiłowały dostać się w ulice. Kiedy policja starała się je powstrzymać, doszło do walki wręcz. Podczas starcia mleczarki oblewały policjantów mlekiem z baniek. Ostatecznie zwyciężyła naturalnie policja, która aresztowała cały szereg mleczarek. Na pobojowisku pozostało jezioro, utworzone z 3 tys. litrów mleka.

Projekt ułatwienia spłaty

zaległych składek ubezpieczeniowych

Z Warszawy donoszą:

Ministerstwo Opieki Społecznej zawiadomiło Kasy Chorych, Zakłady Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych oraz Zakłady Ubezpieczeń od wypadków, że opracowało projekt ułatwienia spłaty zaległych składek ubezpieczeniowych, który wnosi do Sejmu. Wobec tego ministerstwo poleciło wstrzymanie egzekwowania zaległości, o ile nie powstały wskutek jawnie złej woli.

Pokłady siarki i pirytu w Polsce

Państwowy Instytut Geologiczny zakończył badania chemiczne nad składem cennych pokładów minerałów i metali odkrytych ostatnio w różnych miejscowościach Polski. Nowoodnalezione pokłady rzadko występującego w Polsce pirytu, znajdujące się pod Skarżyskiem odznaczają się niezwykłą jakością, nadającą się do przemysłowego zużytkowania przez naszę fabryki metalurgiczne. Piryt polski zawiera około 52 proc. siarki, co jest rzadkością. Pozbawiony jest komplikującego produkcję arsenu i ma tylko nikłe ślady ołowiu i cynku.

Z chwilą rozpoczęcia eksploatacji tych pokładów, stanie się zupełnie zbędny import pirytu z Norwegji i Włoch. Piryt importowano dotąd w wielkich ilościach do fabrykacji kwasu siarkowego. Bogate pokłady siarki wysokowartościowej wykrył Instytut również w miejscowości Posądza pod Miechowem, woj. Kieleckiego.

Humor

MA SZCZĘŚCIE.

— Wczoraj spadłem z trzy dziesięcio metrowej drabiny...

— I jeszcze żyjesz?

— Spadłem z pierwszego szczebla od ziemi...

W KARCZMIE

— Dlaczego, Mateusie, jak pije ta wódkę, to zamyka oczy

— A bo obiecałem swojej kobiecie, że nie będę zaglądał do kieliszka.

ŚWIADEK.

— A ta papuga, co ona za rolę ma grać w sprawie rozwodowej?

— Będzie świadkiem... nauczyła się bowiem wszystkich brzydkich wyrażeń, jakich mąż używał, wymyślając mnie!

PROTEKCJA.

Wpływowy wicehrabia de Turenne był pod urokiem pani d'Humieres, sprawił tedy, że Ludwik Czternasty margrabiego d'Humieres mianował marszałkiem Francji. Samego dnia Ludwik Czternasty spotkawszy hrabiego Grammonta, rzekł do niego:

— Czy pan wie, kogo przed chwilą zrobiłem marszałkiem?

— Tak jest, najjaśniejszy panie, — odpowiedział pan Grammont, — panią d'Humieres.

TU WYCIĄĆ!

— 132 —

W następnej sekundzie otworzyły się drzwi, których nie domknęła zupełnie za sobą i wszedł Janusz, oparty na ramieniu Andrzeja; prawie się otarł o nią i zniknął w pokoju dziecinnym.

I on nie mógł wytrzymać w samotności swego gabinetu; i on podobnie jak Olga nie myślał tej nocy o śnie.

Już kilka razy tułaj zaglądał, ale zawsze wypędzały go majaczenia dziecka, chociaż fantazję Stasia zajmowały teraz radosne obrazy.

Ponieważ Andrzej niezupełnie zamknął drzwi za sobą i panem, Olga mogła widzieć wszystko ze swego ukrycia.

Widziała, jak Sydonja podniosła się z krzesła na widok Janusza, jak szła naprzeciw niego i poprowadziła do krzesła, które przysunęła do łóżeczka.

Widziała też małego Stasia, leżącego na poduszkach i śpiącego.

Czy to był ów sen uzdrawiający?

Tak było rzeczywiście. Serce Olgi rozpłynęło się w uczuciu szczęścia, gdy usłyszała słowa baronównej.

— Módlmy się do Boga i dziękujmy mu za jego dobroć, hrabio — ozwała się Sydonja. — Od godziny nasz ulubieniec śpi spokojnie. Jestem przekonana, że Staś jutro rano będzie już zupełnie zdrowy.

Radość, jaka w tej chwili napełniła serce matki była tak wielka, że zapomniała o swym żalu do rywalki.

Po policzkach jej spływały łzy, w cichej modlitwie dziękowała Bogu za jego dobroć.

— 129 —

I ją przeniknęła nadzieja i radość, gdy usłyszała słowa doktora. Gdy przy pierwszej nadarzającej się sposobności wysunęła się niepostrzeżenie z przepokoiku, udała się do swej izdebki.

Tam nikt na nią nie patrzył, nikt jej nie śledził. A przed Bogiem nie potrzebowała kryć swych obaw i łez; dziękowała Mu też serdecznie za polepszenie się stanu zdrowia dziecka.

I teraz jednak nie była zupełnie spokojna. Lekarz mówił o nadziei, ale nie o pewności. Wszystko zależało od tego, czy temperatura się nie podniesie i Staś będzie spał spokojnie dzisiejszej nocy.

Sercem nieszczęśliwej matki zaczął na nowo targać niepokój. Ileż dałaby za to, by mogła dzisiejszej nocy czuwać przy łóżeczku synka!

Wszystkie jednak próby dostania się w pobliże dziecka, chybiały. Krążyła koło pokoju dziecinnego, ale żaden głos nie dochodził jej stamtąd.

Nadszedł wieczór. Olga miała usypiać Zosię. Było to jedyne szczęście, jakie zyskała przez wypadek Stasia; ponieważ po zrobionem doświadczeniu, nie chciano powierzać dzieci starej Annie, a zastępczyni na jej miejsce jeszcze nie znaleziono, Sydonja pozwoliła wspaniałomyślnie, by Klara zajęła się dzieckiem, gdyż wobec tego, że baronówna prawie ciągle bawiła teraz w pokoju Stasia, nie potrzebowała tak dalece jej usług.

Dziewczynka zasnęła; Olga jednak nie mogła znaleźć spokoju. Wszystkie jej myśli były przy chorem dziecku. Jakżeby mogło być inaczej, jeżeli dzisiejsza noc miała rozstrzygnąć o życiu dziecka!

Śmiertelne żniwo szkarlatyny

Z Londynu donoszą:
Według nadeszłych tu wiadomości, w prowincji mukdeńskiej wybuchła epidemja szkarlatyny. W mieście Szalin zachorowało 140 osób, z których dotąd zmarło 69.

O wydanie posłów sądom

Z Warszawy donoszą:
Do Sejmu wpłynęły żądania władz sądowych co do wydania trzech posłów ze Stronnictwa Ludowego z Małopolski środkowej, a mianowicie Krzciuka, Stachnika i Piroga, którzy mają być pociągnięci do odpowiedzialności w związku z rozruchami chłopskiemi w pow. Ropczyckim, Rzeszowskim i Łańcuckim.

Demonstracje sjonistów przed ambasadą angielską

Z Warszawy donoszą:
W sobotę w lokalu poselstwa angielskiego dwaj członkowie organizacji sjonistycznej wybili szyby. Sprawcy zostali zatrzymani.

Dziś zaszedł ponowny wypadek wybicia szyb w lokalu konsulatu angielskiego przez sjonistę, który w ten sposób zademonstrował przeciwko polityce Anglji w Palestynie. Sprawcy nie ujęto.

Purytanizm w Kanadzie

Rada miejska miasta Alberta w Kanadzie wydała obowiązujące wszystkich rozporządzenie, którego mocą samotnym dziewczętom poniżej 16 lat nie wolno wychodzić samym po zapadnięciu zmierzchu na ulicę. Jeśli policjant zauważy taką „samotnicę" ma prawo sporządzić protokuł, a rodzice lub opiekunowie będą musieli zapłacić wysoką karę pieniężną. O ile dziewczęta udają się do teatru, kina lub na bal, muszą być bezwzględnie odprowadzane przez kogoś ze starszych.

Ostatnie wypadki na terenie „Wspólnoty Interesów"

przedmiotem konferencji z przedstawicielami Rządu

W poniedziałek odbyła się w ministerstwie Przemysłu i Handlu konferencja między polskimi członkami zarządu i rad nadzorczych koncernu „Wspólnoty Interesów" a przedstawicielami rządu, wśród których znajdowali się minister Przemysłu i Handlu gen. Zarzycki, wiceminister P. i H. p. Florjan-Rejchman i dyrektor departamntu górniczo-hutniczego w tem ministerstwie p. Czesław Peche.

Konferencja ta trwała kilka godzin. Omawiano na niej szczegółowo ostatnie wypadki na terenie koncernu „Wspólnoty Interesów" oraz możliwości reorganizacji tego koncernu, w szczególności zaś skonfrontowano dwa projekty organizacyjne: oraz drugi przedłożny przez przedstawiciela akcjonarjuszy zagranicznych p. Rossi'ego, urzędujących członków zarządu pp. Radowskiego, Sznapkę i Przybylskiego.

Bawiący w Warszawie od soboty przedstawiciele akcjonarjuszy zagranicznych, pp. Lu—bowitsch i Rossi, którzy są właściwie mężami zaufania grupy amerykańskiej Harrimana, a dysponują w tej chwili również pełnomocnictwami niemieckiej grupy akcjonarjuszy, nie brali w tych naradach udziału.

Wyrok w aferze szpiegowskiej

Sąd uniewinnił Filarową

Z Warszawy donoszą:
W poniedziałek popołudniu sędzia okręgowy ogłosił wyrok w sprawie szpiegowskiej Ładowskich i Filarowej, rozpatrywanej przez cały tydzień przy drzwiach zamkniętych. W wyroku uwolniono Filarową oraz kilka innych osób, skazano zaś Ładowską, b. asesora sądu w Łodzi Kuźmickiego oraz Czermanowicza i Śliwaka, wszystkich po 2 lata więzienia. W motywach podkreślono, że oskarżeni utrzymywali kontakt z agentami obcych państw, a szczególnie Kuźmicki pobierał za swoje usługi grube sumy, tak że prowadził szeroki tryb życia, mieszkając w luksusowym hotelu, grając w karty i utrzymując kochankę.

Olbrzymie nadużycia w 18 p. p.

10 oficerów postawionych w stan oskarżenia

Z Warszawy donoszą:
W Skierniewicach w 18 pułku piechoty ujawniono wielkie nadużycia w kasie pułkowej, polegające na wystawianiu w kasach list na pobrany przez żołnierzy żołd i na fałszowaniu t. zw. czarnych funduszów. Wysokość nadużyć sięga 70 tys. zł. W stan oskarżenia postawionych zostało 10 oficerów i podoficerów wraz z por. Molinem, płatnikiem pułku.

Maliszowa w roli stenografki i stenotypistki

w kancelarji więzienia Fordońskiego

Z Fordonu donoszą: Po gwałtownym i głębokim wstrząsie psychicznym, Maliszowa popadła w stan silnej depresji i no siła się z zamiarami samobójczemi.

Po przybyciu do Fordonu, Maliszowa stała się małomówna, nieufna, wiecznie zatopiona w swoich czarnych myślach.

Wobec takiego stanu skazanej, po stosunkowo krótkiej obserwacji, postanowiono wprowadzić w jej życie więzienne jakąś dystrakcję, zająć ją czemś, coby potrafiło odwrócić jeń myśli w innym niż dotąd kierunku.

Maliszowa, która jak wiadomo, ukończyła kurs handlowy i była przez jakiś czas urzędniczką, zna stenografję i posiada umiejętność pisania na maszynie.

W kilka dni po przybyciu do więzienia, przydzielono ją do kancelarji i zatrudniono ją w charakterze stenografki i stenotypistki. Praca wpłynęła na skazaną bardzo dodatnio. Maliszowa powraca powoli do równowagi psychicznej przez to, że przez większą część dnia uwaga jej i myśli są zwrócone w zupełnie innym kierunku aniżeli dotychczas.

Na twarzy skazanej malują się wydatnie przejścia ostatnich miesięcy. Skazana pracuje bardzo gorliwie i z jakąś jakgdyby pasją. Widać, że w pracy chce znaleźć nietylko zapomnienie, ale także ekspiację za czyn, do którego przyłożyła rękę.

Wysiedleniec niemiecki - niebezpiecznym włamywaczem

Z bogatym łupem ujęty w Sosnowcu

Przed kilku dniami sosnowiecki Wydział Śledczy w poszukiwaniu groźnego przestępcy, przeprowadził w mieście generalną obławę, zarzucając sieci przedewszystkiem na znane spelunki złodziejskie.

I chociaż poszukiwanego nie zdołano ująć, to jednak w sieci złowiono prawdziwą „złotą rybkę". W jednej w nor zastano nieznanego osobnika w futrze, wyglądającego wielkopańsko, który zeznał, że nazywa się Lejb Petrankier i zmuszony był uchodzić z Niemiec przed prześladowaniem hitlerowców. Na wszelki wypadek P. został zatrzymany i już po trzechdniowem śledztwie wyszło na jaw, że jest to międzynarodowy włamywacz, poszukiwany przez policję niemiecką i polską.

W drugim dniu po przekroczeniu granicy polskiej obrabował p. Bertę Kefer w Katowicach, Moniuszki 3, na sumę 10.000 zł. Utrzymywał on kontakt ze swymi wspólnikami do których zalicza się Wolf Wajsberg w Sosnowcu, u którego urządził sobie magazyn skradzionych przedmiotów bielizny, płótna, materjały ubraniowe.

B. więźniowie brzescy wezwani do odbycia kary

Z Warszawy donoszą:
Policja doręczyła wszystkim 6 b. więzniom brzeskim, a mianowicie posłom Barlickiemu, Dubois, Kiernikowi i Liebermanowi i b. posłom Bagińskiemu i Pragierowi do ich mieszkań wezwania o stawienie się w środę, 22 bm., dla odbycia więzienia, w myśl wyroku Sądu Najwyższego.

TU WYCIĄĆ!

— 130 —

Kilka razy już schodziła na dół, by się dowiedzieć czegoś o stanie małego od pani Jaskólskiej lub kogoś ze służby.

Daremnie jednak. Nikt nie potrafił jej objaśnić. Nawet stary Andrzej, który prawie ciągle bawił przy swym panu, na zapytanie jej ruszył ramionami i rzekł, że pan hrabia sam jeszcze nic nie wie. Należało czekać i mieć ufność w Bogu!

Czekać! Dla Olgi godziny wlokły się w nieskończoność. Wybiła dziesiąta, jedenasta, powoli ustawało życie w willi; służba udała się już na spoczynek — i tylko Olga siedziała na swem łóżku zamyślona i zapatrzona w dal błyszczącemi oczyma.

Wreszcie nie mogła wytrzymać dłużej w tej dręczącej niepewności. Właśnie w tej chwili mógł się rozstrzygać los jej dziecka! A ona, która go porodziła, która była dla niego najbliższą istotą na świecie, nic o tem nie wiedziała!

Nie mogła dłużej siedzieć w tej samotności zdala od dziecięcia.

Wstała i wyszła ze swej izdebki.

Wstała i wyszła ze swej izdebki.

Na schodach przystanęła i zaczęła nadsłuchiwać. Na dole było cicho. Słychać było tylko szum wiatru wśród drzew parku i dalekie ujadanie psa.

Jak ścigana łania zbiegła po schodach na parter. — Nie spotkała nikogo — nikt też nie widział jej, jak zwalczając trwogę i nieśmiałość, skierowała się w stronę oświetlonych jeszcze pokoi i udała się pod pokój dziecinny.

Im bliżej celu była, tem częściej przystawała i oglądała się naokół siebie nieśmiało. Można ją

— 131 —

było wziąć za złodziejkę, która zakradła się do pałacu, a nie za nieszczęśliwą matkę, która chciała się dostać w pobliże swego chorego dziecka.

Stanęła przed ostatniemi drzwiami. Serce jej biło szalenie, gdy położyła rękę na klamce, by się dostać do przedpokoiku. Myślała nad tem, jak się wytłómaczyć Sydonji, gdyby ta przypadkiem zauważyła jej wejście.

Powiedziałaby, że przyszła się zapytać, czy baronówna nie ma dla niej jakich poleceń. Mogła ją co najwyżej wyłajać.

Pocisnęła klamkę i otworzyła bez hałasu drzwi. Wsunęła się cichutko do małego ciemnego przedpokoiku.

Drzwi do dziecinnego pokoju były tylko przymknięte. Przez szparę w nich zauważyła Olga baronównę, która ubrana w lekki szlafroczek siedziała przy stole i czytała.

Łóżeczka nie mogła Olga dojrzeć. Bóg wiedział, ile dałaby za to, by módz chociaż rzucić okiem na twarzyczkę ukochanego dziecka i namyślała się, jakby to mogła uskutecznić.

Wtem... cóż to! — Olga pobladła śmiertelnie.

Na korytarzu słychać było zbliżające się kroki i stukanie kija po podłodze.

To Janusz.

I Sydonja usłyszała szmer i opuściła książkę na kolana. Szybko podniosła się i usiadła przy łóżeczku.

Więcej Olga nie widziała. Spoglądała przez chwilę naokoło siebie bezradnie, wreszcie w ostatniej chwili ukryła się za kotarą.

Humor

DZIEWIĘĆ MIESIĘCY.

Pinkusiewicz ożenił się z piękną i posażną jedynaczką. Trochę się dziwił, że mu ją tak łatwo dali, ale wkońcu przypisał to wybitnym zdolnościom i zaletom swojej osoy. Po trzech miesiącach żona urodziła mu córeczkę.

Pinkusiewicz, który prawi do ostatniej chwili jakby niczego się nie domyślił, pędzi do swego teścia i żąda wytłumaczenia. Stary patrzy drwiąco na zięcia i mówi

— O co ci właściwie chodzi? trzy miesiące ty już żyjesz z żoną, trzy miesiące ona żyje z tobą. Razem sześć, trzy miesiące wy zyjecie razem, to dziewięć... No i wszystko jest w najlepszym porządku.

BRUDAS.

Kawaler P. znany był z niechlujstwa, zawsze był niedomyty i niedoczyszczony. W Hamburgu odwiedził kiedyś Rivarola, słynnego z dowcipu.

— Czy mogę rzucić płaszcz na łóżko? — zapytał kawaler P.

— Owszem. — odparł Rivarol — ale gdzie ja potem rzucę moje łóżko?

SPORT i KULTURA FIZYCZNA

HOKEJ W SZALONEM TEMPIE

Na czem polegają zmiany. — Rzut karny. — Kiedy jest spalony

Zmiany, upodabniające hokej europejski do kanadyjskiego sposobu gry, wywołają rewolucję w pojęciach śląskiej publiczności, dlatego też poniżej wyjaśniamy, jakie inowacje wprowadzono w przepisach tej pięknej gry.

Ideą nowatorów było: zwiększyć szybkość. By cel ten osiągnąć, postanowiono uniemożliwić murowanie bramki. Zdecydowano, ażeby w chwili, gdy przeciwnik nie jest w ofenzywie na własnej tercji bramkowej mogło się znajdować najwyżej trzech graczy, wliczając w to bramkarza. Jedynie w wypadku, gdy atak przeciwnika wkroczy na tę część boiska, może pospieszyć na ratunek zagrożonej bramki jeden z graczy ataku i to musi brać czynny udział w grze. Tu wolno drużynie broniącej się poddawać krążek, jak najwygodniej i nie będzie żadnego spalonego. Nie wolno natom. obrońcy wysunąć krążka graczowi swej drużyny na środkową część boiska, gdyż to będzie spalony. To też gdy obrońcy w defenzywnej części boiska otrzymają krążek, muszą biec naprzód.

Drugą zmianą, niezwykle ważną, a bardzo przykro godzącą w winnych, będzie wprowadzenie tak zwanego rzutu karnego, dotychczas w hokeju nie stosowanego. Sędzia dyktuje go przy nieznacznych nawet przewinieniach bramkarza. Rzut strzela się z odległości 4 mtr. od bramki w prostej linji, przyczem gracze drużyny broniącej mogą się znajdować nie bliżej, niż 5 metrów od słupków bramkowych. Rzutem karnym może być karane również umyślne przedłużanie gry, gdy drużyna dla uzyskania czasu stosuje wyraźnie obronną grę w ten sposób, że nie podaje krążka do przodu, kręci nim w kółko, choć ani jeden z napastników przeciwnika nie znajduje się w tercji obronnej. Winny tego przewinienia usunięty zostaje z gry na minutę karną.

Zabronione jest zatrzymywanie krążka łyżwą i podawanie go sobie na kij, lecz tylko w części obronnej boiska, lub neutralnej. Remplowanie i zastawianie ciałem może być stosowane wyłącznie tylko do gracza, który prowadzi krążek, natomiast innych, chociaż będą oni na pozycji gotowi do przyjęcia krążka — zabronione. Zamykanie ciałem dopuszczalne jest tylko w strefie obrony i to przynajmniej w odległości półtora metra od bandy. Reszta przepisów obowiązuje nadal bez zmian.

Jak widzimy, inowacje te mają za zadanie zwiększenie tempa gry, co uczyni hokej jeszcze bardziej interesującem widowiskiem.

Porażka Policyjnego K. S. (Katowice)

w meczu bokserskim z Wisłą (Kraków) 6:10

W Krakowie walczył w niedzielę słaby skład Policyjnego KS. w zespole, którego zaledwie dwa więcej znane nazwiska figurowały. Przebieg walk był może właśnie dlatego bardzo interesujący i wykazał wcale znaczne postępy młodej sekcji bokserskiej Wisły, która w rezultacie odniosła cenne zwycięstwo. Organizacja zawodów niezwykle słaba. Publiczność chociaż w miernej ilości, siłą zdobywała miejsca, stolików dla sędziów nie było. Tego rodzaju mankamenty, winny być na przyszłość bezwzględnie usunięte. Wyniki techniczne przedstawiają się jak następuje: W wadze muszej: Pawlica (Policyjny) wygrał walkowerem z powodu nadwagi Sasuły (Wisła). Spotkanie towarzyskie również przyniosło zwycięstwo Pawlicy na punkty. W wadze koguciej: doskonały Pilch (Wisła) wygrywa przez techniczny k. o. z Czopem (Policyjny). W wadze piórkowej odbyły się dwa spotkania. Zbik II (Wisła) wygrywa z Leszczyną przez poddanie się Ślązaka, a Michalski (Policyjny) zdobywa 2 pkt. z powodu nadwagi Macha, natomiast w spotkaniu towarzyskiem zwycięża Mach na pkt. W wadze lekkiej Fick (Policyjny) zwycięża na punkty Urbańczyka (Wisła). W wadze półśredniej Żbik I (Wisła) bije przez techniczny k. o. Kajborza (Policyjny). W wadze średniej doskonały Mieczysławski (Wisła ulega Makoszowi niezasłużenie, przez krzywdzącą decyzję sędziów, wreszcie w wadze ciężkiej Kończyk (Wisła) wygrywa na punkty z Ruseckim (Policyjny). Sędziował w ringu p. Turecki, punktowali pp.: Wende i Kupfer.

Wyniki piłkarskie

z boisk bielskich

Z okazji 25-letniego jubileuszu Deutscher Fussball-club „Sturm“ w Bielsku urządził jubilat zawody o puhar, w którym wzięły udział następujące kluby: Biała (Lipnik). BKS. Biała, Leszczyński i Sportklub.

Zawody rozegrali: Leszczyński — Sportklub, które wygrał zdecydowanie Leszczyński, zaś zawody Biała Lipnik — BKS. zakończyły się zwycięstwem Biała Lipnik.

Wyniki: **Leszczyński — Sportklub 5:0 (3:0).** Zawody powyższe zakończyły się z łatwością uzyskanem zwycięstwem Leszczyńskiego, który miał bezwzględną przewagę nad swym przeciwnikiem. Sportklub ponownie udowodnił że spadek jego z A-klasy do B-Ligi był słuszny. Bramki dla Leszczyńskiego strzelili Lasek I i II oraz Stachnicki. Sędzia p. Biernacki.

Biała Lipnik — BKS. 3:1 (0:0). Drużyna Biała Lipnik wygrała słusznie, rewanżując się w identyczny sposób za poniesioną klęskę w rozgrywkach mistrzowskich.

Grę prowadzono obustronnie ambitnie, przyczem obie strony nie wyzyskują sytuacyj podbramkowych, co przypisać należy w części błotnisteniu terenowi. Do przerwy wynik utrzymuje się bezbramkowy. Po przerwie niespodziewanie BKS. zdobywa prowadzenie ze strzału Ptasińskiego przy pomocy Olszowskiego, jednak w niedługim czasie Nawara pięknym strzałem wyrównuje, a w chwilę potem Reifer strzela drugą bramkę dla Białej Lipnik.

Przy końcu zawodów po pięknym ataku napadu Nawara ustala wynik spotkania. Sędzia p. Heller. Wobec powyższego wyniku w najbliższą niedzielę spotka się Leszczyński z Białą Lipnikiem, które to zawody decydować będą o zdobyciu puharu.

Weryfikacja mistrzostw Śląska

w hokeju na lodzie

Zweryfikowano zawody o mistrzostwo okręgowe za rok ubiegły tak, iż kolejność klubów A-klasowych przedstawia się następująco: 1) mistrz Śląska S. T. Ł., 2) Cieszyńskie T-wo Łyżwiarskie, 3) Klub Hokejowy Siemianowice, 4) Katowicki Klub Tenisowy. Mistrzem klasy B został B. B. E. V., który wchodzi w ten sposób do A-klasy, 2) Stadjon Mysłowice, 3) Klub Hokejowy policji Sosnowiec.

W najbliższym czasie t. j. w nadchodzącą niedzielę, okrąg urządza spotkanie międzyokręgowe Śląsk — Kraków, a 10 grudnia Troppauer Eislauf Verein, który spotka się w Katowicach z reprezentacją Śląska, a w drugim dniu grać będzie z reprezentacją Cracovji.

Sport na Śląsku

MARSZE I BIEGI „POGONI“.

Sekcja lekkoatletyczna K. S. „Pogoń“ w Katowicach zawiadamia, że urządzać będzie co niedzielę treningowe marsze-biegi na przełaj dla swoich członków, niestowarzyszonych i narciarzy, dla uzyskania dobrej kondycji fizycznej. Marsze-biegi odbywać się będą w ten sposób, że po 200 lub 300 mtr. lekkiego biegu nastąpi 200 lub 300 mtr. marszu. Panie i panowie zostaną podzieleni na grupy, przyczem panowie otrzymują odpowiedni handicap.

Pierwszy taki bieg-marsz odbędzie się w niedzielę, 26 bm., o godzinie 10 z boiska „Pogoni“ w Parku Kościuszki. Na boisku należy być obecnym już o 9 min. 30, aby być przydzielonym do odpowiedniej grupy. Trasa prowadzić będzie w kierunku lotniska przez łąki i pola. Należy zabrać ciepły strój treningowy.

Poszczególne grupy prowadzić będą czołowi zawodnicy — instruktorzy „Pogoni“.

Ponieważ biegi-marsze mają na celu uzyskanie odpowiedniej kondycji fizycznej, nie będą one forsowane, tak, że zaleca się wzięcie w nich udziału specjalnie niestowarzyszonym i narciarzom.

Udział zgłosić można we wtorki i czwartki w halach gimnastycznych Śl. Zakład. Technicznych wzgl. Szkoły Wydziałowej na boisku.

DOROCZNE WALNE ZGROMADZENIE SKV. odbędzie się w środę, 22 bm. o godz. 19 w sali obrad Rady Miejskiej M. Katowic, ul. Pocztowa 2. Porządek obrad: 1. Zagajenie — 2. Odczytanie protokołu ostatniego walnego zgromadzenia. — 3. Sprawozdanie zarządu za rok 1932-333. — 4. Sprawozdanie komisji rewizyjnej. — 5. Krótkie referaty o zamiarach organizacyjnych, sportowych i turystycznych klubu na sezon 1933-34 — 6. Wybór nowych władz klubowych. — 7. Wnioski.

KS. RYBNIK 20 — KS. I CHWAŁOWICE 3:0 (1:0)

W swym pochodzie zwycięskim kroczy KS. Rybnik 20 w dalszym ciągu. W ub. niedzielę zdobył on znowu dwa cenne punkty, pokonając na własnem boisku KS. Chwałowice. Zwycięstwo to wcale pełni było zasłużone, gdyż KS. 20 Rybnik prawie podczas całego meczu przeważał. Zasługa leży przedewszystkiem w ambitnej i nadzwyczaj ofiarnej grze całej drużyny KS. 20. Wystąpiła ona do zawodów w następującym składzie: Weis, Paris I, Paris II, Nowak Bednorz. Piecha, Rak, Synnik, Dittman, Szymik Daniel.

TABELA ROZGRYWEK O MISTRZOSTWO KLASY A, GRUPY III

	Gier	Pkt.	St. br.
1. Wawel. N. Wieś	7	11	25:3
2. Zgoda, Bielszowice	8	9	13:12
3. Pogoń Nowy Bytom	5	8	9:4
4. Slavia, Ruda	7	8	15:13
5. IKS. Tarn. Góry	8	7	17:13
6. Odra, Szarlej	6	6	9:15
7. Brzeziny Śląskie	3	5	4:4
8. Haller, Wlk. Hajduki	3	4	10:11
9. Kresy, Król. Huta	9	4	17:27
10. Silesia, Łagiewniki	7	3	9:27

Sport w Zagłębiu Dąbrowskiem

„SOKÓŁ“ W KLASIE A.

W tegorocznych rozgrywkach o mistrzostwo kl. B. w Kielcach zdobył sympatyczny zespół „Sokola“ który tem samem przesunięty został do kl. A.

SEKCJA HOKEJOWA „GWIAZDY“.

Klub sportowy „Gwiazda“ w Kielcach zorganizował u siebie sekcję hokejową, która już w bieżącym sezonie wystąpi publicznie.

SEKCJA HOKEJOWA POLICYJNEGO KS.

Sekcja hokejowa Policyjnego KS. w Sosnowcu zasilona została doskonałym graczem poznańskiej Warty — Leśniakiem. Jak się informujemy, kierownictwo sekcji w sezonie bieżącym przygotowuje bardzo bogaty program i ma zamiar rozegrać mecz z zagraniczną drużyną.

ZAGŁĘBIE — BRYGADA 1:1 (1:1)

Młody i b. ruchliwy klub „Brygada“ w Strzemieszycach spotkał się w ubiegłą niedzielę z silnym A kl. zespołem Zagłębia z Dąbrowy, uzyskując dzięki b. ambitnej grze swej drużyny, zaszczytny wynik remisowy. Swój dobry dzień miał bramkarz Barglik, który podziwiany był przez 1.500 zebranych widzów. Dla gości bramkę zdobył Banasik, a dla miejscowych Wojcik. Sędziował b. dobrze p. M. Budny.

P. BRONISŁAW LECH

czeladzianin, znany maratończyk, który uległ nieszczęśliwemu wypadkowi i przez dłuższy czas chorował, powrócił już do zdrowia i w najbliższych dniach rozpoczyna trening.

Sport w Małopolsce

MECZ O WEJŚCIE DO KLASY B. KZOPN.

rozegrany w Mościcach między Prądniczanką z Krakowa a Mościcami, przyniósł zdecydowane zwycięstwo krakowianom w stosunku 4:0 (0:0). Tylko do przerwy Mościce stawiały opór, poczem Prądniczanka zupełnie opanowała boisko, uzyskując pod rząd 4 bramki przez Kawulę, Stachowicza, Kumelę I i Kumelę II. Sędziował doskonale p. Schimscheimer, z Krakowa, który był zmuszony usunąć z boiska zawodnika Mościc, z powodu brutalnej gry.

SENSACYJNA PORAŻKA MISTRZA POLSKI W SIATKÓWCE MĘSKIEJ

W ubiegłą sobotę na sali YMCA. odbyły się dwa spotkania w siatkówce i jedno w koszykówce. W zawodach siatkówki męskiej YMCA niespodziewanie, lecz zupełnie zasłużenie pokonała mistrza Polski Cracovię 2:0 (15:10, 15:13). W drużynie YMCA na wyróżnienie zasługują Stok i Wójcicki. W siatkówce pań YMCA. bije Cracovję 2:0 (15:5, 15:10). Cracovja ani na chwilę nie przedstawiała groźnego przeciwnika dla YMCA., która grała w tym dniu doskonale. Na wyróżnienie z YMCA, zasługuje Jasna i Bartmanowa, z Cracovii Ślusarczykówna.

YMCA. — Olsza 24:9. Zawody koszykówki rozegrane między powyższemi drużynami zakończyły się zwycięstwem lepszej technicznie drużyny YMCA., która wystąpiła w bardzo osłabionym składzie. Olsza swe braki techniczne nadrabiała niebywałą ambicją.

Egzamin sędziowski

w Krakowie

7 grudnia br. odbędzie się w lokalu AZS., przy ul. Kościuszki 12 w Krakowie egzamin na sędziów okręgowych narciarskich od godz. 16 min. 30. Egzamin poprzedzą wykłady w dn. 4 grudnia, oraz 6 grudnia br. o godz. 19-tej (w lokalu AZS.) Wykłady stanowić będą repetytorjum materjału do egzaminu teoretycznego. Treść wykładów: 4 grudnia — Organizacja P. Z. N., OZN. FIS. Regul. Sport. 6 grudnia — przepisy organizacji odznaki za sprawność, zasady trasowania biegów.

Zgłoszenia przyjmuje: **Kr. Śl. OZN. Kraków, ul. Zwierzyniecka 3, p. Zemanek.**

Sport w Czechosłowacji

WIDOKI P. K. S. POLONII, KARWINA W TABORZE PROFESJONALISTÓW.

Jak to już donosiliśmy w krótkiej notatce, zarząd Polonii, nosi się z poważnym zamiarem przestąpienia do taboru profesjonalistów. Jest to najlepszy klub polski na Śląsku czsł., a zarazem byłby to jedyny klub polski profesjonalny w Czechosłowacji. Przez urzeczywistnienie tego zamiaru, poziom gry Polonii niewątpliwieby się podniósł. Klub zabezpieczyłby się także przed przestępowaniem graczy do innych klubów. Egzystencja Polonii, jako klubu zawodowego, zdaje się być zapewnioną. Mecze Polonji cieszą się w cieszyńskiem i w ostrawskiem wogóle najlepszą frekwencją, co przyznają wszystkie pisma czeskie. Klub zdołał się w krótkim czasie uporać z poważnym długiem za urządzenie boiska, a dziś finansowo stoi dobrze.

Zapasy kończą się zawsze pięknym efektem finansowym, ponieważ wydatki klubu amatorskiego są mniejsze. Podniosą się one, kiedy klub stanie się zawodowym, wtenczas opłaty będą i większe i liczniejsze. I tu trzeba podkreślić, że Polonia ma zawsze wielką frekwencję, ale obecne wstępne jest niskie, gdyż klub zawsze liczył się z ogromnem zubożeniem mas ludu karwińskiego. Należy jednak spodziewać się, że tak, jak dotąd klub miał zrozumienie dla panujących stosunków, tak na wypadek podniesienia cen biletów wstępu to szerokie rzesze miłośników sportu wogóle, a zwolennicy Polonii w szczególności.

Liczyć należy się z tem, że szereg klubów, które zamierzają opuścić szeregi amatorskie, nie zostaną przyjęte do Związku profesjonalistów. Rozchodzą się pogłoski, że kluby te urządzą całopaństwowy turniej o puhar i zwrócą się do Związku, aby nie musiały uczestniczyć w mistrzostwskich rozgrywkach żupnych. Kluby byłyby nadal uważane za amatorskie. Nie wiadomo, jak będzie się na to zapatrywał Związek.

NIEMIECCY HOKEIŚCI Z OPAWY PRZED NOWYM SEZONEM.

Niemiecki klub hokejowy w Opawie (Troppauer Eislaufverein) zagai nadchodzący sezon prawdopodobnie 26 bm. na sztucznym torze w Katowicach dwoma zapasami przeciwko polskim hokeistom. 8 grudnia spotka się Troppauer EV na zimowym stadjonie w Pradze z AC Sparta-Praga. Rewanżowy zapas odbędzie się w połowie stycznia w Opawie. W dniach 4—7 stycznia wezmą opawscy hokeiści udział w turnieju hokejowym w Nowym Smokowcu w Wysokich Tatrach. Przedtem, o ile nie będzie w Opawie lodu, wyjedzie drużyna do Szwajcarji, gdzie rozegra zapasy w Aros. w Zurychu i w Davos. W tegorocznym sezonie będzie miał Troppauer EV do dyspozycji graczy: bramkarzy Wachmenko i Tomaschka, obrońców Dorasila i Steffana, w ataku Lichnowskiego, Matterna, Heinze, Wolfa, Pompę, Flachsa, dr. Wisofskiego i in.

DFC. PRAGA PRZED LIKWIDACJĄ.

We środę, 22 bm. odbędzie się nadzwyczajne walne zgromadzenie, które rozpatrzy wniosek likwidację klubu.

D(eutsche F(ootball) C(lub) Praga został po zwycięstwie 12. 11. nad AFK. Kolin mistrzem amatorskich klubów Czechosłowacji. Co jest powodem likwidacji tego klubu, narazie nie wiadomo.

TERMINY WIOSENNEGO KOŁA II LIGI CZECHOSŁOWACKIEJ PIŁKI NOŻNEJ.

Na posiedzeniu II ligi ustalono terminy wiosennego koła. Rozgrywki ligowe zostaną zagajone 18 marca, a dalsze terminy: 25. 3., 8 i 29 4., 6, 13. i 27. 5., 3 i 10 6.

O ZCENTRALIZOWANIE NAZORU NAD WYCHOWANIEM FIZYCZNEM.

Wychowaniem fizycznem w Czechosłowacji zajmują się: ministerstwo zdrowia, ministerstwo szkolnictwa, ministerstwo obrony narodowej, ministerswo spraw wewnętrznych i wiele innych organów. Niektóre pisma czeskie nawołują doześrodkowania spraw wychowania fizycznego w jednem ministerstwie. Niewątpliwie miałoby to swoje dodatnie strony, ale nietrudno też przewidzieć, że dotacje na sport byłyby wtenczas mniejsze.

D. F. C. W BELGJI.

Wyjazd D. F. C. Praga do Belgji skończył się wielkiem powodzeniem. Belgijskie pisma sportowe rozpisują się pochwalnie o wielkiem wyrobieniu i sprawności sportowej praskich Niemców. Czeskie pisma przyznają, że DFC. Praga godnie reprezentował zagranicą czechosłowacki footbal.

Wcielenie Pomorza i Śląska do Niemiec

minimalnym programem rządu hitlerowskiego

Zdaniem rządu niemieckiego oświadczenie p. ministra Becka i wizyta p. Lipskiego u Hitlera wytworzyła nową atmosferę.

Komunikat ten ułożony został — rzecz prosta, w ministerstwie propagandy Rzeszy, na czele którego stoi p. Goebbels.

Tegoż samego dnia w angielskim piśmie „Saturday Review“, tenże sam minister Goebbels ogłosił artykuł, określający w sposób brutalny i szczery cele niemieckiej polityki zagranicznej.

P. Goebbels pisze:

„Podstawą naszej polityki zagranicznej będzie nadal ta sama polityka sojuszów, według metody Bismarcka. Oznacza to, że sojusze, jakie będą zawierane, nie będą miały na celu wojen ofenzywnych, lecz będą służyły celom uzyskania większych terytorjów dla ekspanji naszej rasy. Jest to niezbędne dla naszej aktywności narodowej. Ten, kto się nam będzie w tej polityce przeciwstawiał, jest naszym wrogiem — kto nam dopomoże, jest naszym przyjacielem.

Nasz stosunek do Francji będzie również określany według tej zasady. Mam nadzieję, że Włochy i Anglja, mając na widoku swoje własne interesy, będą usiłowały zrozumieć nasze stanowisko. My doprowadzimy do triumfu sprawiedliwości — sprawiedliwości w Europie. Z tego też powodu rozumiemy tak doskonale pragnienie Węgier rewizji ich granic. Ponadto żądamy naszych praw w zakresie równouprawnienia zbrojeń.

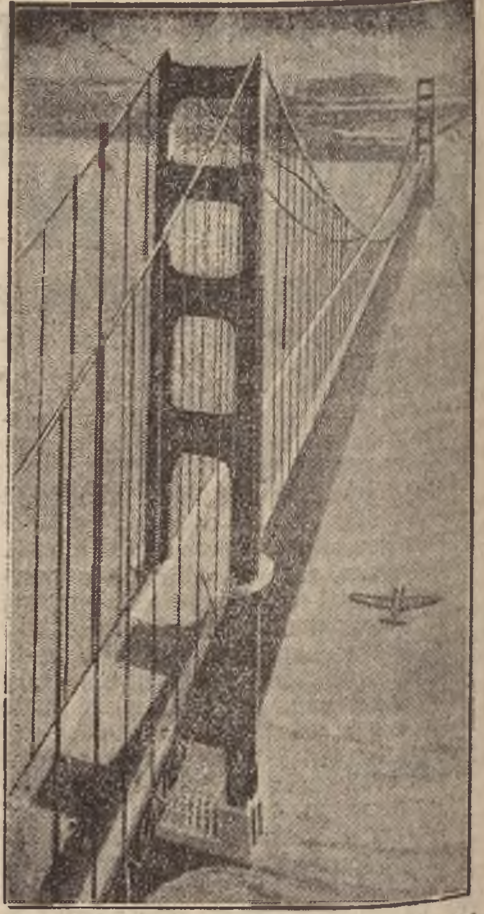
Oznacza to, że inne narody muszą się rozbroić, albo zmuszą one nas do zbrojeń na tym samym poziomie. Nie możemy zezwolić, aby nasz naród był bezbronny.

REWIZJA TRAKTATÓW POKOJOWYCH STAŁA SIĘ NASZYM NACZELNYM PROGRAMEM POLITYCZNYM.

NASZYM PIERWSZYM CELEM JEST OCZYWIŚCIE UZYSKANIE REWIZJI NASZYCH WSCHODNICH GRANIC, A „KORYTARZ“ MUSI ZNOWU NALEŻEĆ DO NIEMIEC, A TA CZĘŚĆ ŚLĄSKA, KTÓRA ZOSTAŁA ODDANA POLSCE MUSI BYĆ ZWRÓCONA NIEMCOM. GDY TO NASTĄPI, TO RESZTA BĘDZIE JUŻ TYLKO KWESTJĄ SIŁY“.

Kiedy p. Goebbels jest szczery? Czy wtedy, kiedy w komunikacie urzędowym chwali nowy profil p. Becka, czy wówczas, gdy w Londynie domaga się Pomorza i Górnego Śląska?

Co do tego, to nikt nie może mieć najmniejszej wątpliwości. Według ministra hitlerowskiego rządu, naczelnym postulatem politycznym Niemiec jest rewizja traktatów. Minimalny program, to wcielenie Pomorza i Śląska do Niemiec. „Reszta jest już tylko kwestją siły“. Szczerość p. Goebbelsa stawia wartość niemieckiej deklaracji o nieuciekaniu się do przemocy we właściwem świetle.



Projekt mostu żel. - betonowego, długości 7 i pół km., który ma połączyć San Francisko z Oakland'em. Koszty budowy obliczono na 75 miljonów dolarów. Przy budowie znajdzie zatrudnienie 7.000 bezrobotnych na przeciąg 3 lat.



W Paryżu na placu św. Augustyna został sprofanowany przez żywioły lewicowe pomnik zmarłego prezydenta ligi patrjotów Pawła Deroulede'a. Sprawcy zostali aresztowani.

Nowe przepisy o pracy

kobiet i młodocianych

Praca młodych dziewcząt, młodych chłopców i kobiet musi być chroniona przez prawo, to też we wszystkich państwach cywilizowanych **prawo chroni kobiety i młodocianych** przed taką pracą, która mogłaby podkopać ich zdrowie.

W Polsce dotychczasową ochroną w tej dziedzinie uznano za niedość wystarczającą. Ministerstwo Opieki Społecznej przygotowało projekt nowych przepisów. Wiele z tych przepisów jest słusznych i celowych, **ale są wśród nich i takie, które mimowoli wywołują pytanie:** czy jeśli zbyt ostra ochrona pracy młodocianych i kobiet spowoduje **niechęć pracodawców do tego rodzaju robotnika i sprowadzi bezrobocie wśród kobiet i młodocianych, to będzie dobrze?**

Młodocianym np. zabroniono obsługiwać lampy z paliwem łatwopalnem.

Nie mogą też młodociani wykonywać robót przy elektryczności, jeśli prąd w przewodach ma napięcie większe, niż 100 wolt.

Według nowych przepisów chłopiec mający na ukończeniu 16 lat nie może nosić paczki, która waży 11 kilo, choćby był kandydatem na atletę. Wolno mu nosić tylko paczkę do 10 kilo.

Kto ma zamiar posłać chłopca z domu po cukier, ten nie może już robić zakupu 6 kilo, dlatego, że młodociany po schodach może nieść **ciężar nie przekraczający 5 kilo.**

Służącej nie wolno **wynosić śmieci, które leżały 3 dni w kubełku** w fabrykach fajansu, nie wolno im nawet **kurzu zetrzeć, choć robiły to przeważnie dotychczas.** Nie wolno im brać udziału w pracach nad **wyrobami celuloidowemi,** choć praca przy niektórych wyrobach niczem nie grozi, zabrania też się niewiastom, prząść len i konopie. Kobiety do lat 17 nie **mogą prać i prasować, a nawet sortować żadnej bielizny.** Młodocianym zabroniono obsługiwać aparaty **telefoniczne, telegraficzne itp.**

Nowe rozporządzenie usuwa zupełnie młodocianych z zakładów gastronomicznych z wyszynkiem spirytualji, oraz z hoteli i pensjonatów.

Tancerki w kabaretach będą musiały mieć minimum 18 lat. Znikną też popisy akrobatyczne dzieci, gdyż produkować się będzie można z tą umiejętnością po 18 latach życia.

Kobiety pozatem nie mogą malować na porcelanie i fajansie, nie mogą pracować przy **odważaniu i pakowaniu cementu, w cukrowniach i rafinerjach cukru nie mogą się zajmować spławianiem i myciem buraków,** nie mogą w nocy obsługiwać gości w restauracji.

W drukarniach mogą pracować jedynie **nakładaczki papieru i odbieraczki arkuszów.**

Po przeczytaniu nowego rozporządzenia o ochronie pracy kobiet i młodocianych trzeba dojść do wniosku, że mimo niektórych słusznych postanowień, **wiele kobiet i wielu młodocianych straci pracę.**

Nowa katownia

w Berlinie

Z Pragi donoszą:

Według informacyj z Berlina **tajna policja utworzyła nowy wydział śledczy,** który mieści się przy Columbiastrasse. Na czele tego wydziału stoi **jeden z kierowników szturmówek hitlerowskich,** przydzielony przez naczelną komendę hitlerowską do służby **w tajnej policji politycznej.** Kierownicy poszczególnych wydziałów oraz t. zw. personel dozorujący, rekrutują się również **z zaufanych hitlerowców.** Nowy wydział przeznaczony jest **dla spraw szczególnie opornych przestępców politycznych.** Stosowanie **teroru,** który **przekracza wszystko,** co dotychczas było praktykowane w osławionych koszarach hitlerowskich przy ulicy Hedemanna, **jest na porządku dziennym. Więźniowie są bici stalowemi rózgami,** a w razie stawiania oporu stosuje się im **zastrzyki w szczególnie wrażliwe miejsca organizmu** z płynów drażniących, które wywołują **straszne cierpienia.**

Poznańska giełda zbożowa

z dnia 20. listopada 1933 r.

Ceny parytet Poznań.

Żyto 14.75, Pszenica 18,75—19,25, Owies 13—13,25, Jęczmień 695—705 gr. 13,25—13.50, Jęczmień 675—695 gr. 12,75—13, Jęczmień browarowy 14.75—15,50, Mąka żytnia 65 proc. 20,75—21, Mąka pszenna 65 proc. 30.50—32,50, Ospa żytnia 9,75—10,25, Ospa pszenna 9,50—10, Ospa pszenna gruba 10.50—11, Rzepak zimowy 39—40, Groch Wiktorja 21—24, Groch Folgera 21—23, Gorczyca 35—37, Mak niebieski 53—57, Ziemniaki fabryczne za kg. proc. 17 i pół gr., Ziemniaki jadalne 2,80—3.00, Wyka latowa 15—16, Peluszka 15—16, Makuch lniany 19—20, Makuch rzepakowy 16—16.50, Makuch słonecznikowy 18,50—19,50, Śrut Soya 23—23.50, Koniczyna czerwona 170—220, Koniczyna biała 80—120, Koniczyna żółta odłuszczona 90—110, Seradela 13,50—15.50. Usposobienie spokojne.

Feralna data tancerki

Znana tancerka wiedeńska, Tilly Losch, podczas występów w Londynie stała się ofiarą katastrofy, zakończonej rozbiciem auta, w którem jechała. Po wyjściu ze szpitala tancerka wyznała, iż w życiu jej data 23-go odgrywa wielką rolę, dzień ten jest feralny i zawsze przynosi jej nieszczęście. 23 października r. b. wydarzyła się więc katastrofa z autem w Londynie, w r. 1932 w dniu 23 października straciła p. Losch swego syna, 23 października 1931 r. zawaliła się dekoracja na scenie i, padając, przygniotła tancerkę. Tancerka postanowiła, iż teraz spędzać będzie co rok feralny swój dzień w łóżku, nie ruszając się ani na krok z mieszkania.

Przygody bezrobotnego Froncka



Nie mając nic do roboty,
biedny Froncek opuszczony,
stoi sobie na ulicy
i patrzy na wszystkie strony.

Nagle za sobą posłyszał
ludzkich kroków szelest głuchy
i zobaczył ciężkie mary,
które nieśli „łapiduchy“.

Ruszył przeto wprost za nim,
wielką ciekawością zdjęty
kto to też z padołu tego
został znowu „wniebowzięty“.

Wreszcie Froncek się dowiedział,
że sportowcy w piłkę grali
i, jak się to zwykle zdarza,
gnaty sobie połamali.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Miesięczna prenumerata „7 GROSZY“ wynosi zł. 2,31
W kraju z przesyłką pocztową . . . . . „ „ 2,31
Przy zamówieniu w urzędzie pocztowym „ „ 2,41

KONTO P.K.O. KATOWICE Nr. 301.746

CENNIK OGŁOSZEŃ
1 pole 35 x 67 mm. zł. 15 -
Ogł. drobne 10 gr. za słow[o]

Drukiem i nakładem Zakładów Graficznych i Wydawniczych „Polonia“ S. A. w Katowicach. — Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nogaj